

# PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI

<p><b>Kosztuje na cały rok:</b></p> <p>W Galicji i całych Austro-Węgrzech . . . 4 korony. Do Królestwa Polskiego i Rosji . . . 2 ruble. Do Cesarstwa niemieckiego . . . 4 marki. Do Ameryki, Rumunii, Danji, Anglii, Afryki, Australji . . . 5 koron. Numer pojedynczy . . . 10 halerczy.</p>	<p><b>Biuro Redakcji i Administracji:</b> <b>KRAKÓW, WOLSKA 19 - I. p. oficyny.</b></p> <p>Adres na listy, przekazy, reklamacje i t. p. <b>„PRZYJACIEL LUDU“ - KRAKÓW.</b></p>	<p><b>:: Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. ::</b></p> <p><b>Należytość płaci się z góry, rocznie lub półrocznie.</b></p> <p>Pobieranie „Przyjaciela ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.</p>
---	--	--

**Niezmiernie ważna wiadomość,** która powinna otworzyć oczy nareszcie wszystkiemu ludowi w całym kraju:

**Gazeta kościelna we Lwowie,** organ księży polskich całej Galicji, obwieściła w numerze z 24. maja b. r., że do wyborów połączyli się z wszechpolakami: wszystka szlachta podolska, wszyscy centrowcy i księża, oraz wszystkie ich gazety.

Grabski, Zamorski, Abrahamowicz, Cieński, Czartoryski, ks. Wesoliński i ks. Kądzioła, to jeden duch.

Ludu polski! Nie lekceważ sobie tych wypadków, bo one rozstrzygają o Twojej przyszłości. Gdyby ta klika zwyciężyła przy wyborach, to trzeba by się pożegnać na długie lata z nadzieją uprzątnięcia rządów szlacheckich. Nie tylko reforma wyborcza sejmowa by przepadła, ale przepadłby wszelki postęp ku naprawie nieznośnych stosunków. Wystarczy wiedzieć, że Abrahamowicz jest w tej spółce, aby pomyśleć, czem to grozi narodowi.

Ludu polski! Poświęć wszystko, a broń się póki czas przed nastaniem rządów Abrahamowiczowskich.

Pamiętajcie, że prawybory po gminach mają rozstrzygające znaczenie dla wyniku wyborów. Dlatego wytyćcie wszystkie siły, aby wygrać prawybory.

Upatrzcie na wyborców ludzi najpewniejszych, niezależnych ani od dworu, ani od księży, ani od starostwa, ani od sądu, ludzi trzeźwych, nie chciwych na judaszowackie srebrniki.

Po zwyciężkach wyborach ustanie i walka księży. Skoro się przekonają przy wyborach, że lud nie da się złamać ani zastraszyć, to po wyborach zgodzą się na takie uregulowanie stosunków, aby mógł zapanować pokój. To Wam gwarantuję. Bo to niemożliwe, aby katolicycy księża toczyli ciągłą walkę z katolickim ludem.

Nie dawajcie wiary żadnym plotkom, żadnym groźbom, ani żadnym prośbom, żadnym strzałom oszczerczym. Każde wybory to wojna polityczna. A te wybory to bardzo wielka i bardzo ważna wojna. Szlachta z Abrahamowiczem na czele

nie chciała przyznać ludowi należnych praw wyborczych. Chcieli uwiecznić rady powiatowe i przywileje obszarów dworskich. Chcieli zabezpieczyć szlachcie na zawsze rabowanie chłopskich poselstw we wschodniej Galicji. O to poszło.

Otóż ta bitwa wyborcza 30 czerwca b. r. rozstrzygnie o tem, czy Abrahamowicz i tym podobni wrogowie ludu mają panować dalej nad Galicją, czy lud zwycięzki uzyska należne mu sprawiedliwe prawa.

To Wam, Bracia Chłopi otwarcie i jasno powiadamy, abyście wiedzieli, o co się toczy ta bitwa.

Zarząd P. S. L. uczyni wszystko, co tylko może, aby Wam ułatwić wygranie tej bitwy.

Rozważcie to wszystko dobrze i jeżeli chcecie zwyciężyć, to wytyćcie wszystkie siły, poświęćcie czas i grosz, uderzcie śmiało po chłopsku.

O to zwycięstwo Wasze Bracia Chłopi borykałem się przez 25 lat. Krok za krokiem szliśmy naprzód do tej bitwy. To będzie bitwa jubileuszowa. Ta bitwa niechaj udowodni, że pochodzą armji chłopskiej nikt i nic wstrzymać nie potrafi.

Więc naprzód Wiara! Do zwycięstwa w Imię Boże!

Jan Stapiński.

## Ostrzeżenia.

**Nie dajmy się wciągnąć w wojnę religijną.**

Agitatorom wszechpolskim zależy na tem, aby nas wplątać w wojnę religijną. Sam niedowiarek Grabski tak to wymedytował, że jak ludowcy zaczną wojnę religijną, to muszą przegrać, a w takim razie jego stronnictwo opanuje kraj.

Rachuba sprytna, to trzeba przyznać, ale nas ludowców w te sidła nie złapie. My nie tylko nie myślimy o wojnie religijnej, ale przeciwnie, tem głośniej i tem silniej zaznaczamy, że jesteśmy katolikami i nikomu, nawet księżom-agitatorom wiary św. odebrać sobie nie pozwolimy.

Protestuję przeciwko takiemu stawia-

niu sprawy, że kto przy wyborach nie posłucha księdza agitatora, ten już przez to samo występuje przeciwko kościołowi katolickiemu. Tylko prawdziwy wróg kościoła katolickiego, chcący lud odstręczyć od niego, może tak mówić czy pisać

Jakto? Więc dlatego że n. p. księżom agitatorom pow. żywieckiego bardziej dogadza niedołęga Fijak, niż energiczny p. Feliks Koczur z Milówki, to już każdy katolik musi głosować na Fijaka pod grozą obrazy kościoła?

Albo inny przykład: to w powiecie łańcuckim tylko ci chłopci mają być dobrymi katolikami, którzy będą głosować na Zamorskiego, a na p. Zardeckiego ma być zabronione głosowanie pod grzechem obrazy kościoła?

Albo jeszcze inny przykład: Czyż mogliby ks. biskupi do tego dopuścić, aby to miało być uważane za ich obrazę, gdyby w powiecie mieleckim chłopci głosowali na p. Kędziora, który jako syn chłopski trzyma solidarność ze stronnictwem chłopskiem?

Nie! to być nie może! Na takie poniewieranie katolików, za to tylko, że chcą się zjednoczyć w jedną armję chłopską, ks. biskupi nie mogą pozwolić. Bo trudno przypuścić, aby arcybiskupi mogli chcieć rozdmuchania aż tak strasznej walki bratobójczej między wiernymi.

Wszechpolakom by się to bardzo uśmiechało, boć Zamorski otwarcie napisał, że dąży aż do rozlewu krwi bratniej.

Ale gdyby nawet tak było, to znaczy, gdyby ks. biskupi tym szaleństwem wszechpolskim nie zaprzeczyli, to i tak jeszcze my ludowcy nie damy się wciągnąć w wojnę religijną. Księżom agitatorom przy wyborach stanowczo się oprzemy, bo nawet na ich komendę niewoli szlacheckiej dłużej cierpieć nie możemy. Ale przeciwko wyrzucaniu czy wyklinaniu nas z kościoła katolickiego **obronić się potrafimy.** To się dotychczas nie udało, choć bywały zakusy to się i na przyszłość nie uda. Chcemy pozostać katolikami i pozostaniemy. Jest Bóg na niebie, Najwyższy i Najsprawiedliwszy Sędzia!

Sto tysięcy morgów ziemi sprzedają, rocznie bankrutujący obszarnicy w Galicji. A teraz ogłaszają w gazetach rozpaczliwe wołania, aby się chłopci przygotowali do kupna, bo trzecia część dwo-

rów we wschodniej Galicji pójdzie na licytację z powodu niezapłacenia rat bankowych.

Tacy to dobrzy gospodarze panowie obszarnicy. Wyliczono, że w ciągu 60 lat przepuścili przeszło dwa tysiące milionów K. za pańszczyznę, propinację itp. Wszystko płynęło do ich kieszeni bezdennych. Robotnika mieli prawie za darmo. Dodatków gminnych nie płacili, od opłat na szkoły i kościoły rekursowali bez końca, choć im mało przypisano.

To wszystko zapłacili chłopci, i ziemię po bankrutach ratowali chłopci kupując za bajecznie wysokie ceny. Dziesięć tysięcy rodzin chłopskich z zachodniej Galicji idzie rocznie do wschodniej Galicji, aby kupować ziemię po bankrutach. Gdyby nie chłopci, to Galicja byłaby już dziś żydowską Galicją. Bo i tak jeszcze żydzi kupili 500 dworów we wschodniej Galicji. —

I tacy utracjusze, sprzedawczyki, chcą chłopów uczyć miłości Ojczyzny! A czyjeż to rządy, przecie nie ludowe, tylko szlachecki zgubiły Polskę!

Nie, panowie Abrahamowicze, Cieńscy i jak się tam nazywacie, uczcie siebie patriotyzmu, a chłopom dajcie pokój ze swoją nauką. Zróbcie sobie radę szlachecką i weźcie w kwaterę swoich szlacheckich marnotrawów, a narodowi dajcie pokój ze swoją radą. Pieniądze, które wyrzucacie na przekupstwa wyborcze, obróćcie raczej na schronisko dla bankrutów szlacheckich.

Nie, oni tego nie robią. Oni raczej jeszcze tysiące morgów ziemi sprzedadzą żydom, aby mieć pieniądze na przekupstwa wyborcze i na odzianie ludu z praw.

O cześć wam panowie!

### Zgoda polsko-ukraińska.

„Zdrada narodowa, zdrada narodowa! Ludowcy łączą się z Rusinami przeciwko Polakom!

Taki okrzyk wnoszą ustawicznie gazety szlachecko-księżo-wszechpolskie z tego powodu, że nasza Rada naczelna postanowiła popierać zwolenników reformy wyborczej, a zwalczać przeciwników reformy, bez względu na stronictwa i narodowość.

Panom obszarnikom wolno było przez 50 lat, odkąd istnieją wybory, zwalczać polskich kandydatów ludowych przy pomocy kupionych głosów ruskich. W powiatach jasielskim, sanockim, grybowski, itd. głosy ruskie kupowali panowie polscy i tymi głosami nas ludowców przez długie lata pobijali. Ale gdy teraz ludowcy uchwalili, że dla utracenia wrogów reformy wyborczej musi się porozumieć lud polski z ludem ruskim, to szajka szlachecka krzyczy, że to zdrada narodowa!

Nie, mości wrogowie ludu, tem nas nie przestraszycie. Miano zdrajców narodu zachowajcie na swoją wyłączną własność, bo to wam już historia przypisała. A i teraz jeszcze, obalając reformę wyborczą i czyhając na rachunek głosów ludowych, zniesławiacie imię polskie w oczach ludu ruskiego, a lud polski w Galicji wschodniej musi się wstydić, że

pod pokrywką polskości wydzieracie w ręce wrogów ludu polskiego i ruskiego i rabujecie poselstwa chłopom należne, a za to potem lud ruski ma niesłusznie pretensję do całego narodu polskiego.

Dość już tej frymarki imieniem polskiem! Nie przez rabowanie mandatów poselskich prowadzi droga do wolności i szczęścia narodu polskiego. Nazywać rabunek praw ludowych „pracą narodową“, to jest prawdziwa zdrada narodowa.

Lud polski swoich praw we wschodniej Galicji potrafi sam bronić, byle mu panowie Abrahamowicze, Cieńscy itp. życia nie zatruli.

### Spółka wszechpolsko-centrowopodolska już jawnie zawarta.

Grabski, Zamorski, ks. Kądzioła, ks. Wesoliński, Abrahamowicz, Cieński, itd., to wszystko już jawnie się połączyło w spółkę pod napisem: „Związek chrześcijańsko-ludowy“. Zadaniem spółki jest wydrzeć ludowi polskiemu jak najwięcej mandatów poselskich. Organy wszechpolskie błagają codziennie konserwatystów krakowskich czyli stańczyków, aby i oni jeszcze do tej spółki przystąpili, gdyż w przeciwnym razie Stapiński ich wy kieruje.

Owszem, pragniemy, aby się wszyscy panowie razem połączyli, bo w takim razie będzie jasna sprawa. Stwierdzam publicznie dla wiadomości Przyjaciół Ludowców, że główny zarząd Wyborczy P. S. L. na posiedzeniu z 27 maja br. uchwalił nie wschodzić z konserwatystami w żadne kompromisy.

Jan Stapiński.

## Wskazówki przed wyborami.

### II.

Pierwsza część naszej pracy przygotowawczej skończona: odbyliśmy poufne zebranie naszych zwolenników, uchwaliliśmy, na kogo mamy przy prawyborach głosować, wyznaczyliśmy dziesiątników — teraz trzeba wszystkiego przypilnować, aby prawyborcy wygrać!

#### Przygotowania do prawyborów.

Przedewszystkiem trzeba wcześniej pocieszać się na który dzień prawyborów starostwo wyznaczyło. Zwierzchność gminna musi ten termin podać do publicznej wiadomości t. j. wyrazić ogłoszenie, które powinno przez jakiś czas wisieć na tablicy, czy na drzwiach Urzędu gminnego.

Na to trzeba baczną zwrócić uwagę, gdyż chytry wójt może i tak się urządzać, że wieczór przy świadkach ogłoszenie takie przybije, a w nocy każe je zdebrać, aby ludzie się nie dowiedzieli, kiedy prawyborcy, aby ich mało przyszło, aby mógł tylko zauszników swoich sprowadzić i swoich ludzi zrobić wyborcami.

O tem, kiedy się odbędą w gminie prawyborcy, trzeba ludziom szeroko i często rozpowiadać, aby ten dzień atkwil im w głowie i aby już z góry wiedzieli, że powinni na ten dzień zostać we wsi, a nie wybierać się do miasta, lub w pole na całodzienną robotę.

Trzeba raz na parę lat tę ofiarę dla polityki zrobić, by wszelkie sprawunki odłożyć na bok, a przypilnować prawyborów. Tamto nie ucieknie (chyba że termin się ma w sądzie), a przegrane prawyborcy przyczynić się mogą do przegrania głównych wyborów, któ-

re zwycięży nasz przeciwnik polityczny, — wróg ludu.

Czy kto z Was, Bracia chłopcy, zechce brać na swoje sumienie, że przez swoją lekkomyślność i niedbalstwo dopomoże wrogom ludu do zwycięstwa? A to się bardzo łatwo stać może, jeżeli naszych ludzi przyjdzie do prawyborów mało, a przeciwników więcej.

Jeśli przy wyborach parlamentarnych tyle Was — cała wieś! — poświęcało nie dwie godziny dla sprawy politycznej, ale nawet trzy dni na pierwsze, drugie i trzecie głosowanie — to teraz chyba nikogo nie będzie, coby sobie baj-bardzo te prawyborcy traktował i pilniejszy mu był spacer do miasta, niż taka ważna rzecz, jak prawyborcy.

Trzeba więc wszystko tak przygotować, abyśmy szli solidarnie i aby nikogo nie brakowało przy głosowaniu. Tu się właśnie zaczyna praca dziesiątników naszych. Wybrało się ich na tamtem zebraniu przedwyborczem — teraz trzeba ich zwołać wszystkich razem najpóźniej na dzień przed wyborami wieczór.

Listę wyborców powinniśmy już mieć dawno odpisaną, teraz więc patrzmy na to, kto z pewnością sam na prawyborcy przyjdzie, a kogo trzeba dopiero ciągnąć. Znamy ich we wsi, tych opieszających, co lekceważą sobie wszystko — koniecznie więc trzeba przy każdym takim postawić „anioła stróża“ tj. dziesiątnika, aby po niego poszedł.

Z listy tej rozdzieli się między dziesiątników tę część wyborców, o których zgóry już wiemy, będą się lenić, i każdemu dziesiątnikowi przydzielili się takich kilku, których ma przyprowadzić. Najlepiej przytem rozdzielać tak, aby możliwie było mu po drodze — a więc sąsiadów — nie zaś, żeby miał latać po całej wsi i zbierać ludzi. Powinno się znaleźć tyle dziesiątników, aby w każdym kacie gminy był jeden taki nasz człowiek pewny, który pobudzi innych.

Na temże zebraniu jeszcze raz trzeba przypomnieć, kto ma być wybrany wyborcą, nazajutrz tj. przypomnieć, żeśmy już raz sobie dobrowolnie i bez przymusu żadnego tych a tych wyznaczyli — że więc szkodnikiem byłby ten i zdrajcą, sprawy ludowej, ktoby teraz na innego chciał głosować lub jakieś zamieszanie wprowadzać.

Rzucić takie hasło między lud. rozszerzać je teraz zwłaszcza w przeddzień prawyborów, aby zdusić wszelką intrygancką robotę, którą z pewnością będą nieproszeni opiekunowie wszczynać po wsiach przeciwko nam przez swoich lizunów.

O tem, co robić, aby jutro prawyborcy wygrać, aby swoich przeprowadzić — powinno się w ten wieczór po chatach chłopskich mówić i radzić.

#### W dzień prawyborów.

Jesteśmy wszyscy we wsi, w swoich zagrodach i pilnujemy dobrze zegara, żeby wiedzieć, kiedy wyjść na głosowanie. Nie zawadzi wyjść jak najwcześniej, bo i zegar może kiepsko chodzić. Obliczyć, ile czasu trzeba na drogę do miejsca głosowania, aby się nie spóźnić. W każdym razie trzeba przyjść tak, aby co najmniej na kwadrans przed rozpoczęciem prawyborów być już na miejscu i czekać na przybycie komisarza rządowego.

Przy dawniejszych prawyborach różne się działy nadużycia z tą godziną, kiedy się prawyborcy mają rozpocząć. Bywało że ogłoszone było na godzinę dziesiątą, a komisarz posunął sobie swój zegarek o godzinę naprzód, już o ósmej zjawiał się w gminie i chciał prawyborcy rozpoczynać z tymi lizunami, których o tem naprzód zawiadomiono. Jeśli wójt był człowiekiem rozumnym i nie przestraszył się takiego pana w mandurze — to mu z miejsca odciął, że jeszcze nie ma dziesiątej, we wsi są też zegarki, niech sobie pan komisarz wedle nich swój naregułuje i niech zaczeka. I komisarz musiał czekać, bo bez wójta nie można rozpocząć prawyborów, bo wójt wraz z swoim zastępcą i przysiężnymi tworzy komisję wyborczą. Ale gdzie wójt był „strachopudem“ i nie chciał się za-

dzierać z władzą, albo nieraz nawet o tem nie wiedział, że mu to wolno — tam komisarz raz dwa się załatwił z prawyborami, wybrał lizunów i nim chłopci na dziewiątą się zaszli, on już był dawno na wózku — jechał do drugiej wsi tak samo szachrować ze „spieszającym się podejrzanym zegarkiem...”

Druga podrywka może być z lokalem wyborczym i tego trzeba także pilnować aby prawyborcy odbyły się w tym lokalu, jaki został wymieniony w obwieszczeniu, a nie gdzieindziej. Zdarzało się bowiem, że ogłoszono, iż prawyborcy odbędą się w urzędzie gminnym i tam też ludzie się zebraли — a tymczasem pan komisarz zajechał na plebanie, posłał po wójta i kilku księży zauszników i odbył sobie prawyborcy takie, jak chciał. Znowu ta sama historia: gdyby wójt był człowiekiem odważnym — nie pozwoliłby na takie szachrajstwo i nie przyłożyłby ręki do tego.

Samo głosowanie rozpoczyna się od tego, że wójt wraz z resztą członków zwierzchności gminnej obejmuje kierownictwo prawyborów — a komisarz rządowy jeszcze raz przegląda listę głosujących, i przyjmuje reklamacje, które na miejscu rozstrzyga i może zarządzić dodatkowe wpisanie do listy. Odnosi się to jednak tylko do takich wypadków, jeżeli komisja reklamacyjna odrzuciła reklamacje, przedtem już wniesioną.

### Głosowanie.

Jeden z członków komisji wyborczej odczytuje z listy wyborców jednego po drugim, a wywołany wymienia głośno imię i nazwisko tego, kogo chce wybrać wyborcą. Jeśli na gminę wypada więcej wyborców, — to tyle nazwisk trzeba wymienić, ile ma być wyborców.

Nazwiska te trzeba wypowiadać głośno i wyraźnie, aby nie było żadnych omyłek. Uważać też, żeby dodać obok imienia i nazwiska także numer domu albo imię ojca (syn Jana), jeżeli we wsi jest kilku tego samego imienia i nazwiska, bo gdy komisja jest wam przeciwna, to może osobno zapisywać te głosy, niewyraźnie podyktowane, albo orzec na końcu, że wybrany jest inny tego samego imienia i nazwiska, a nie ten, kogo lud chciał.

Jeszcze raz tu trzeba ludziom w ostatniej chwili przypominać, by głosowali solidarnie na tych, kogo sobie przedtem na owem zebraniu wyznaczyli — a nie rozstrzeliwać głosów na różnych kandydatów.

Gdy komisja przeczyta spis głosujących od początku do końca jeden raz i drugi — jak żąda ustawa — i gdy obecni już wygłosowali, a nikt się więcej nie zgłasza — wówczas przewodniczący tj. wójt ogłasza prawyborcy za skończone i rozpoczyna się obliczanie głosów.

To więc sobie trzeba zapamiętać, że prawyborcy nie muszą trwać tyle a tyle godzin; Ogłasza się tylko początek prawyborów, ale gdy komisja skończy drugi raz wywoływać prawyborców wedle liczby, a nikt się więcej nie odzywa — wtedy zamyka się głosowanie, choćby tylko kilku wyborców głos oddało. Trzeba więc być w sali od początku, a nie liczyć na to, że odbywanie idzie i czas jeszcze jest iść!

Każdy prawyborca ma prawo być obecnym przez cały czas prawyborów i podczas zliczania głosów w izbie, gdzie one się odbywają i nikt nie może go wydaląć, bo akt wyborczy jest publiczny. Oczywiście, że trzeba się tam zachowywać spokojnie i nie agitować w samej sali, bo to nie wolno.

Natomiast może komisja wzbronić obecności komuś, co nie jest sam prawyborcą, albo komuś z miasta, co przyszedł pomagać naszym.

Gdy skrutynium jest już ukończone, przewodniczący ogłasza, kto został wybrany wyborcą. Do wyboru trzeba otrzymać, absolutną większość oddanych głosów tj. o jeden więcej, niż połowa głosujących.

Gdyby cokolwiek inaczej się działo, niż w ustawie napisano, jak to powyżej wytłumaczone zostało — należy natychmiast wnieść

protest do starostwa przeciw legalności prawyborów.

O dalszem pilnowaniu wyborców o samych wyborach w następnym numerze.

Wł. Wąsowicz.

## Chłopi-ludowcy z Królestwa do chłopów w Galicji.

Redakcja bratniego pisma ludowego „Zaranie” w Królestwie Polskiem otrzymała list od tamtejszych Chłopów-Ludowców do Chłopów-Ludowców w Galicji.

List ten umieszczamy w całości.

Bracia!

Inne są warunki Waszego życia — inne nasze, ale przecie dochodzą nas nawzajem echa tych usiłowań, dążeń i walk, które toczy lud polski tu i tam o swoją lepszą przyszłość.

Kiedy niedawno, na dźwigające się za ledwie ze snu wiekowego głowy nasze spadły klątwy biskupie, to Wasze braterskie głosy — oparte na przebytem już doświadczeniu — były nam otuchą.

Dziś u Was pono „chwila osobliwa...” Powaga kościelnych dygnitarzy służyć ma za kamień, położony na drodze do rozszerzenia politycznych praw pracującego ludu. Biskupi, urzędowi przedstawiciele idei Chrystusowej, stają w poprzek tym dążeniom, które sprawiedliwość społeczną mają za cel.

Cóż wy, bracia, na to? Toż Was tam już jest zwarta gromada i silna i słowo swoje mająca.

Z przejściem wielkiem, choć z oddalenia, patrzymy stąd na Was — co też w onej chwili poczniecie? Nam bo się widzi, że czasby Wam już skończyć z tem dobrowolnem oddawaniem losów swoich w ręce tych, co na przywileju możność swoją wspierają. Przecie ci biskupi, co teraz w przeprowadzeniu ludowego prawa bruzdzą, to nie są przedstawiciele narodu z wyboru, jeno z przywileju stanowiska. A przecie chyba jeno wybrańcom ludu-narodu decydować się godzi! Dygnitarze świeccy, czy kościelni niech sobie sprawują rządy w obrębie swojej władzy, ale sejm — to przecie zgromadzenie równych obywateli.

Pono Wy teraz, Bracia, wybierać macie swoich posłów do sejmu; posłów takich, co prawa ludowego nie zaprzeczają, co nie zaprzędzą doli braci za ową „pamułę”, o której pisał Kuba Bojko.

Czekamy z otuchą wieści od Was, że oto dzięki Waszym świadomym wysiłkom zwyciężyła ludowa zasada równości wobec praw politycznych, że Waszem dziełem jest ustalenie zgody z Rusinami, aby swobodnie rozwijać się mogły obok siebie dwa współzyczące narody.

Pozdrawiamy Was bracia!

Grono zaraniarzy.

## Do braci Ludowców w Galicji.

### Z Grojeckiego pod Warszawą.

Kochani Bracia! Nigdy nie pisałem do Waszych pism, nigdy nie zabierałem głosu w sprawach Waszej dzielnicy. Nieznaczy, to jednak, abym Was i spraw Waszych i życia nieznał.

Bo ja znam życie Wasze, wiem jakie toczyliście walki, jakie znosiście prześladowania, jak Was traktowano w domu, w szkole, w kościele, jak Wam ułatwiano możność upicia się, ile to wybudowano gorzelni, karczm. Znam też i Wasze wybory. Opowiedział nam o nich i Wasz pisarz A. Gruszecki w swojej powieści „Większością”.

Ale wiem również, że Wy bracia, walczyliście o swoje prawa wytrwale, żeście te prawa już po części wywalczyli, i że teraz stanęliście do nowej walki — o prawa wyborcze dla najszerszych mas ludowych do Waszego sejmu krajowego. Wierzyłem zawsze i wiezę dziś, że sprawiedliwość

w ciałach prawodawczych wtenczas zapanuje, gdy w nich w przynależnej im liczbie zasiądą przez cały lud wybrani przedstawiciele ludu, bo ci, którzy doznają niesprawiedliwości, zawsze wołają o sprawiedliwość. To też cieszyłem się szczerze, że posłowie ludowi w sprawie reformy wyborczej i w sprawie rusińskiej stanęli wobec równie tych właśnie zasad: równości, braterstwa i sprawiedliwości, czyli, że spełnili uczciwie i po obywatelsku swój obowiązek wobec Polski i wobec historii.

To też radowaliśmy się tu wszyscy, gdyśmy się dowiedzieli z „Zarania”, że oto stara niesprawiedliwość przestanie istnieć, że do Sejmu wejdzie więcej posłów ludowych, a z Rusinami nastąpi zgoda. Sejm krajowy radzić będzie o tem: aby sprawiedliwość i dobrobyt zapanowały w tej części polskiej ziemi, która dziś jedynie ma możność i prawo stanowienia o swoim losie.

Aż oto w 17 No „Zarania” przeczytałem, że biskupi Wasi aż w 5-ciu wystąpili przeciw już prawie uchwalonej zgodzie i tę właśnie zgodę zburzyli. A gdy to przeczytał, to przypomniał mi się ów pamiętny sejm polski za czasów Zygmunta III w roku 1606, który także do zgody zmierzzał, a zerwany został przez sławnego jednego jezuitę.

O wężach Wam mówią, aby ciemnym, przez siebie już tylko ogłupianym, w swoich przecie szkołach wychowanym ludziom mówić, że Wy, co o sprawiedliwość walczyście kusicielami jesteście; Boga i Chrystusa czynią swoimi współnikami, aby mogli tem więcej niesprawiedliwości tworzyć.

Ale Wy bracia, bądźcie silnymi, z drogi prawdy, miłości i sprawiedliwości nie dajcie się zepchnąć, przeciw zakusom kleru i wstecznicstwa przeciwstawiajcie wielką zasadę braterstwa i sprawiedliwości, której rzecznikami jesteście. Silnymi bądźcie bracia wielkością i świętością sprawy, której bronicie. Nie ustępujcie ani na jotę od Waszych zasad. Siłę kleru przeciwstawcie siłę ludu, tego wielkiego olbrzyma, który swą pracą i potem tworzy życie i utrzymuje je, a który zawsze był utrzymywany w niewoli, ciemnocie i wyzysku. Mówią Wam biskupi, że połowę nieba chłopci zapełnią, ale Wy wiecie, że nam ziemi z pod nóg coraz to ubywa.

Wy już zahartowani na walkach przez lat tyle pójdziecie naprzód i nie dacie się oszukać, i zbałamucić tym, co zawsze stawali po stronie ucisku, przywileju i wyzysku, co będąc niezmiernie pyszni, Wam zalecają pokorę, co opływając w dostątki, Wam mówią o ubóstwie, co wyzyskując dla siebie prawa, mówią Wam, żeście do stanowienia praw niezdolni.

Lud Galicji powinien obronić to, co już ma i zdobyć to, co mu dla ludzkiego istnienia i rozwoju jest potrzebne.

Tego Wam bracia życzy brat

Tomasz Nocenicki.

## Nie tędy droga.

Do napisania tych kilku słów do naszej kochanej gazetki „Przyjaciela Ludu” spowodował mnie piękny artykuł, napisany przez przeznaczonego ks. Ludowca w odpowiedzi ks. Wszechpolakowi. Artykuł ten tak mi się spodobał, iż można go w ramy oprawić, by zostawić na pamiątkę dzieciom.

I chociaż dawno już nie pisałem do gazetki, dziś muszę kilka słów prawdy napisać, aby wyrazić moje najświętsze przekonananie wobec niesłychanych ataków wściekłości wszechpolaków przeciw nam ludowcom, bo jak mówi przysłowie „co prawda, to nie grzech”.

Weszło to dzisiaj w zwyczaj, że ten najczęściej musi cierpieć, co wcale nie winien, bo coż my ludowcy jesteśmy winni wszechpolakom, a tembardziej ich prowodyrom,

że tak zaciekle, bez najmniejszej podstawy i to od dłuższego czasu musimy znosić ich szkalowania? Dlaczego tak pomiatają nami, jakbyśmy chłopci polscy ludowcy byli ich niewolnikami pańszczyźnianymi? Czyż może dlatego tak z nami postępują, iż my zorganizowani pod sztandarem P. S. L. bronimy śmiało praw ludu? Bo nietylko chłopci mają swych przedstawicieli w P. S. L. Prócz prezesa p. Stapińskiego, są tacy dzielni chłopci jak Bojko, Średniawski, Witos, są inteligenci jak Kędzior, Tetmajer, Wąsowicz, są doktorzy, nauczyciele, aptekarze i inni. Przecież armja nasza ludowa nie liczy się na tysiące, lecz na miliony dzielnych ludowców, próżno więc marzą wszechpolacy, by ich garstka mogła nas usunąć z widowni. Za opiekunów się przedstawiają ludowych obłudnicy, a czy my, lud, ich kiedy prosiliśmy o to. Czemuż wcześniej nie przyszli do nas z wezwaniem do walki o prawa? Dziś za późno panowie, nie pozyskacie nas, bo nie tędy droga. Przez swoje postępowanie obłudne, nigdy wy przy nas ludowcach miejsca nie znajdziecie, bo za takie szkalowanie, czernienie naszego prezesa i nas chłopów ludowców, nikt wam z ludowców wkrótce ręki już nie poda, boście niewarci.

Pamiętam, jak za ostatnich wyborów parlamentarnych wydała wszechpolska „Ojczyzna“ broszurkę przeciw p. Stapińskiemu. Wówczas, kto z uczciwych wziął ją do ręki, w ogień ją cisnął, bo niepodobniestwem było czytać takie szkalowania bezczelne.

Czyż tak piszą ludzie wychowani po katolicku? Czyż to są katolicy, którzy zapomnieli o ósmym przykazaniu Bożem: „Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu, twemu“?

O bratkuwie nie tędy do chłopów droga takim postępowaniem uwłaczającym podstawom wiary katolickiej.

Jeśli chcecie zbliżyć się do nas chłopów, to zrzućcie z siebie podłą maskę fałszu obłudy, idźcie prawą drogą, jak my ludowcy idziemy, a wówczas będzie dla was miejsce i w naszym stronnictwie. A jeśli nie podoba się wam nasze stronnictwo, to przejdźcie wy moskalofilstwem skażone dusze otwarcie na prawosławną wiarę.

My chłopci ludowcy radzimy wam, siedźcie spokojnie na tej waszej „Ojczyźnie“, ale nam ludowcom dajcie spokój i z dala stojcie od nas i naszego prezesa. Nie sięgajcie krwawymi od przelanej bratobójczej krwi łapami po chłopskie mandaty. Nie obławcie się nimi, bo mamy swoich, dzielnych, zahartowanych chłopów. Mamy Radę Naczelną, toteż będziemy tak postępować, jak nam nasze sumienie nakazuje.

A choćbyście Stapińskiego zazarli, do czego dążycie, a do czego my nie dopuścimy, to na jego miejsce mamy, my ludowcy, w swoich szeregach dzielnych ludzi, którzy pójdą jego drogą. Tymczasem zaś prosimy Boga, by jak najdłużej żył nasz prezes na wasze utrapienie, a kiedyś pomnik zbudujemy mu za tyloletnią pracę.

Powiadają teraz mędrkowie wszechpolscy, że „Stapiński zaprzedał się Rusinom“. Wskażcie jednak kasę, do której te pieniądze włożył, to możeby wam jakiś procent w spadku oddał, co przydałoby się wam na agitację, bo wiemy dobrze, jak wy podstępnie postępujecie przy każdym wyborach, byłem już kilka razy wyborcą w powiecie gorlickim, miałem przeło dość sposobności wam się przypatrzeć.

Pamiętajcie jednak, byście się w naszym powiecie nie pokazywali, bo nam nie potrzeba mesjaszy wszechpolskich. Mamy swoich ludzi dość, ludowców. Wybierzemy na posła kogokolwiek, byle był ludowcem.

Zarzucałi nam wszechpolacy po przeszłych wyborach, iż wybraliśmy postem J. E. ministra Długosza, tymczasem min. Długosz przez swoją życzliwość i pracę dla ludu okazał i zaskarbił sobie pełne zaufanie i szacunek.

Dajcie więc nam wszechpolacy spokój z waszemi kandydaturami, bo żaden ludo-

wiec na wiarę narodowo-demokratyczną nie przejdzie, lecz każdy pracować będzie wedle sił i możliwości nad zbliżeniem Wolnej Polski Ludowej.

Jasiek Kołkowski,  
chłop-ludowiec.

## Głos skargi i żalu nauczycielstwa ludowego.

Lud to potęga — lud to siła — lud to podstawa, na której buduje się przyszłość narodu. Ten bowiem tylko naród stoi wysoko pod względem kultury, którego lud jest należycie oświecony. Przez oświatę tylko doszedł lud w Galicji po długich dziesiątkach lat mozolnej pracy, prześladowania i walki do jakich takich praw i znaczenia w społeczeństwie, które dziś posiada. Długie lata krzywdy i bezprawia, znosił lud na swoich barkach i szedł przebojem przez życie, by zdobyć garstkę należnych mu praw. W podobnym położeniu — w położeniu bardzo ciężkim i opłakanym znajdują się nauczyciele ludowi w Galicji.

W obecnych czasach, których znamieniem zasada: „*Homo homini lupus est*“ (człowiek dla człowieka wilkiem jest) wre zażarta walka o byt nietylko pomiędzy państwami i narodami, ale również pośród poszczególnymi klasami i zawodami wszystkich bez wyjątku narodowości. Każdy bowiem stan, każdy zawód dąży do lepszego bytu, do jaśniejszego jutra, jakie mu należy się według pracy i sprawiedliwych praw ludzkości. Na tle tej walki potworzyły się różne stronnictwa polityczne, walczące o dobro poszczególnych klas.

Galicja, która słynie daleko i szeroko, jako kraj skrajnej nędzy, jest zarazem krajem wsteczności i zatwardziałego konserwatyzmu.

W Galicji potworzono dwutypowe szkoły ludowe i dwutypowe seminarja nauczycielskie wbrew opinji nauczycielstwa ludowego, którego słuszną wolę i rzetelne żądania reformy szkolnictwa ludowego zlekceważono zupełnie na szkodę ludu i narodu. Toteż nauczycielstwo ludowe, przyszedłszy wreszcie do przekonania, że od czynników miarodajnych w Galicji niczego spodziewać się nie może, utworzyło silną organizację, by tą drogą wywalczyć dla siebie należne prawa i znośną egzystencję bytu.

Organizacja nauczycielstwa ludowego stała się jednak solą w oku u tych wszystkich, którzy nie pragną polepszenia bytu ludu i jego pracowników na niwie oświaty ludowej. To też od samego zarania nauczycielskiej organizacji aż do obecnej chwili rzucają się na związek nauczycielstwa ludowego jego wrogowie, przedewszystkiem wszechpolacy, by go rozbić, a tem samem nie dopuścić do rozwoju szkolnictwa ludowego. Ale praca związku nauczycielstwa ludowego, która wytryska z głębokiej rany, zadanej nauczycielstwu ludowemu przez ekspozyturę szlacheckiego sejmku, c. k. Radę szkolną krajową i przez sejm szlachecki, nie da się powstrzymać i popłynie jeszcze szerszym korytem wzburzoną falą, przemówi swym bolem, krzywą i żalem do społeczeństwa.

Żaden stan nie jest tak poniewierany i niesprawiedliwie krzywdząco wynagradzany, jak nauczyciele ludowi w Galicji. Toteż dziwić się nie potrzeba, że nauczyciele upominają się ciągle o poprawę bytu materialnego, boć przecież są ludźmi żyjącymi, mającymi nędzę i głodem nękanie żołądki i mającymi żony i dzieci.

Dla brzucha również pracować musimy, bo do tego zmusza nas życie — wszak to zrozumieć powinien każdy zdrowo myślący człowiek.

O poprawę swego bytu walczymy, by mieć siły do pracy oświatowej wśród społeczeństwa, wolności się domagamy, poparcia i obrony, byśmy mogli zgodną z dobrem ludu oświatę prowadzić. Do ludu

też się odzywamy — odzywamy się do obrońców ludu.

Nadszedł już ostatni czas,  
Byście kajdany zdjęli z nas!

St. L. F.

nauczyciel ludowy.

## Organisty służba i dola.

Poruszona niedawno przez Przyjaciela Ludu sprawa organistowska wymaga gwałtownej „reperacji“, gdyż ludzie ci stykający się wciąż z ludem i żyjący z nim, którzy mogliby dużo zdziałać dla niego, to przy obecnych stosunkach, gdzie organista zależny jest od kaprysów proboszcza, a właściwie jego gospodyni, ludzie ci chcąc żyć na świecie stają się szkodnikami parafji, szkodnikami ludu.

Precedent do tego tronu, chcący się nań dostać, musi przejść wszelkie próby i egzamina, gdzie egzaminujący go (a są nimi proboszcz i jego gospodyni) chcą się przekonać czy też Boże ochraniają, jaka rogata dusza nie siedzi w kandydacie, która mogłaby zakłócić spokojne pożycie na plebanji. Gdy kandydat okaże się „cystym“ zostaje przyjęty, lecz równocześnie z przyjęciem otrzymuje od proboszcza plan drogi wytycznej, po której ma kroczyć.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć, jak wygląda taki rozkaz, który otrzymuje organista obejmujący służbę, a rozkaz taki otrzymał pewien organista w parafji G. powiatu tarnowskiego, który brzmi:

„Obowiązkiem pańskim jest być zawsze posłusznym i wszystko cierpliwie znosić. Nie wolno panu pod utratą posady wchodzić w jakieś bliższe stosunki z parafjanami bawiącymi się w politykę (ludowcami), natomiast obowiązkiem jest skupić wszystkich parafjan przy mnie, aby bez szemrania wykonywali wszelkie moje rozkazy. Również nie wolno panu słówkiem pisać, co się dzieje w kościele i na plebanji w rzeczach stojących poza obrębem religijnym do widzenia“!

Otrzymałszy taki rozkaz organista, jeżeli jest w możności otrzymać kawałek chleba przy innym zawodzie nie organistowskim, powie takiemu proboszczowi „padam do nówek jegomości“ i idzie dalej. Jeżeli atoli zmuszony jest przyjąć ową „służbę“ zaczyna się dla niego żywot nie do pozazdroszczenia.

Oprócz ostrej służby w kościele i na plebanji musi organista zdać na każde żądanie proboszcza raport, co się we wsi dzieje, być żywym dziennikiem parafialnym, czyli prościej szpiegiem-donościcielem. Handel dewocjonalistów różnych i pism klerikalnych również należy do niego.

Oprócz tego musi załatwiać różne sprawy babskie dla księżej gospodyni, choćby i za jajkami pod kurę gonić po wsi, jak w jednej parafji miało miejsce, gdyż i to wchodzi w zakres służby organisty.

Teraz przyglądnijmy się bliżej jak wygląda za tak różnorodną służbę wynagrodzenie pana organisty?

Wynagrodzenie organisty za pogrzeby, co do wysokości ceny, zależnym jest od humoru proboszcza. Da organistę należną mu czaściczkę to dobrze, nie da mu całej, musi być spokojnym. Za ślub to już organista nie dostanie od proboszcza nic. W większej parafji, gdzie są księży wika-ry, należy się im płacić organistę za granie podczas mszy św. Jeżeli jest ks. wikary bogobojny, to mu tam coś kapnie, jeżeli nie, to mu nie da nic i spokój. Zliczwszy dokładnie dochód organisty w gótownie w średniej parafji za 1 rok wynosił w najlepszym czasie i humorze 200 kor. słownie (dwieście koron) a przy mniejszych parafjach mniej.

Teraz panie organisto, tyj za 200 kor.! Lecz nie koniec na tem, bo żeby to każdy organista niby ksiądz, chciał żyć w panieństwie i czystości do końca życia

toby to może jako wystarczyło; ale prawie że każdy ma babę i dzieci, więc chcąc je uratować od śmierci głodowej, musi coś myśleć.

Wybiera się wtedy po parafji ubrawszy się w jak najlepszą minę a w duszy kląć na czem świat stoi i zbiera, co może i co ludzie dadzą: snopek to snopek, jajko, ziarna garstkę, masła lub szperki, co ludzie dadzą. Zbieranina organisty po wsiach wyrobiła mu zaszczytne miano „dział parafjalny”, którem to mianem jest powszechnie znany.

Ponadto organista chwytą się jakiej może pracy czy to pisarki po gminach, czy kasjerki po kasach Rajfeisena, kółkach rolniczych i t. d. i t. d. pracując bez wytchnienia za byle wynagrodzeniem, byle nie umrzeć z głodu.

To też większa część tych ludzi mrze przedwcześnie, targając swe zdrowie w walce o chleb powszedni.

Ach jaka wielka zachodzi różnica pomiędzy współtowarzyszem organisty księdzem jegomością?

Widząc ich obydwóch przy obrzędzie kościelnym, gdy razem idą, doprawdy na śmiech lecz i zarazem na płacz się zbiera. Organista przedstawia typ nieodrodny „Piotrowina” a ksiądz, no nawet już niewiem do czego przyrównać go, chyba do wielkiej beczki.

Czas najwyższy zająć się sprawą tych ludzi, gdyż oni sami nie mogą, gdyż każdy z nich przyrzekał „być posłusznym i wszystko cierpliwie znosić”.

Czas najwyższy przyprowadzić ich do godności ludzi (nie niewolników księży), aby otrzymali sprawiedliwe wynagrodzenie za swą pracę i nie byli zależni od księdza i jego gospodyni.

Dlatego też głos ten niech porusza wszystkich parafjan i niech wspólnie razem zawołają: Sprawiedliwości dla organistów!!!

Jan Padło.

## Ruch wyborczy. Nasi Kandydaci.

Zebrania delegatów gmin i komitetów gmianych P. S. L. jakoteż posiedzenia komitetów powiatowych uchwały następujące kandydatury:

**Wadowice.** Kandydatem naszym jest tylko b. poseł p. **Antoni Styła**, rolnik z Choczni.

**Brzesko.** Kandydatem P. S. L. jest **Dr. Szymon Bernadzikowski**

**Pilzno.** B. poseł p. **Adam Kręzel**, rolnik w Przerytym borze

**Łańcut.** B. poseł p. **Bolesław Żardecki**, dyrektor Banku Ziemińskiego w Łańcutcie.

**Sanok.** Naszym kandydatem jest p. **Pruchnik Józef**, inżynier w Besku.

**Krosno.** Kandydatem P. S. L. prezes poseł **Jan Stapiński**.

**Żywiec.** Kandydatem P. S. L. p. **Feliks Koczur**, nauczyciel w Milówce.

**Kolbuszowa.** Kandyduje z ramienia P. S. L. **Paweł Ciepiewski**, organista.

**Rzeszów.** Kandydatem jest p. **Jan Wasung**.

**Dąbrowa.** Uchwalony kandydat poseł **Jakób Bojko**.

**Mieloc.** Kandydatem P. S. L. p. **Andrzej Kędzior**.

**Myślenice.** p. **Michał Baścik** nauczyciel z Zatora.

**Ludowcy powiatu Krosno!** Przybądźcie jak najliczniej ze wszystkich gmin w niedzielę **15 czerwca** br. o godzinie **2 po południu** na wiec pod gołym niebem w **Krościenku** niższym na podsieniu p. **Antoniego Nowaka** odbyć się mający. Oprócz p. **Stapińskiego** przemawiać będą jeszcze dwaj inni postawieni ludowi.

*Michał Mięsiowicz*      *Andrzej Krukierok*  
*Jan Nawrocki*            *Jan Miezin.*

**Bacność ludowcy w Pilzneńskim!** Dnia 9 czerwca w poniedziałek odbędzie się w Pilźnie **zgromadzenie** z porządkiem dziennym: 1) Reforma wyborcza do Sejmu, 2) Wnioski.

Takie samo zgromadzenie odbędzie się również dnia 11 b. m. w środę w Brzostku.

Sprawy ważne. Ludowcy przybądźcie licznie.

Za Powiatowy Komitet P. S. L.

*Adam Kręzel.*

**Kraków powiat. Zebranie delegatów** Komitetów gminnych P. S. L. celem wyboru kandydata na posła do Sejmu krajowego odbędzie się we wtorek dn. 10 czerwca o godzinie 11 przed południem.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie poselskie. 2) Sytuacja polityczna i reforma wyborcza. 3) Wybór kandydata. 4) Wnioski. Ludowcy w Krakowskim jawcie się licznie.

*Franciszek Wójcik,*      *Jan Jarzyna,*  
del. Głównego Zarządu      przewodn. Komitetu  
wyborczego P. S. L.      powiatowego P. S. L.

**Powiat jasielski.** Dnia 8 czerwca 1913 o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali Rady powiatowej w Jaśle zjazd delegatów Komitetów gminnych Polskiego Stronnictwa ludowego z powiatów sądowych: **Jaśło—Frysztak—Żmigrod**, celem ustalenia osoby kandydata Stronnictwa ludowego na posła do Sejmu.

Do wzięcia udziału zaprasza się delegatów Komitetów gminnych, oraz naczelników gmin.

Ze względu na powagę zjazdu, oraz dla porządku winni delegaci okazać przy wejściu na salę legitymację, wydaną przez Komitet gminny, lub gminę.

Zarząd pow. Związku ludowców w Jaśle.

*Jan Bosak*                      *Jakób Madej*  
sekretarz.                      prezes.

**Zator.** Celem porozumienia się w sprawie wyboru posła do Sejmu, tutejszy komitet P. S. L. urządza zgromadzenie publiczne dnia 8-go czerwca o godz. 12-tej w południe z następującym porządkiem dziennym w sali magistratu w Załowie.

1) Zagajenie, 2) Wybór przew. zastęp. i sekret., 3) Referat o reformie wyborczej do Sejmu, 4) Dyskusja, 5) Przedstawienie kandydatów, 6) Wybór kandydatów, 7) Wnioski.

Za Komitet:

*J. Stanek*                      *Piotr Pluta.*  
sekr                              przew. Kom. P. S. L.

**Brzozów.** Wskutek uchwały naszej z dnia 1 czerwca odbędzie się w Brzozowie w sali Sokoła w niedzielę dnia 8 czerwca br. o godzinie 1-oj popołudniu zebranie powiatowego Komitetu stronnictwa ludowego i delegatów gminnych celem ustalenia kandydatury stronnictwa na posła do Sejmu, a następnie o godzinie 2 popołudniu **Wiec ludowy** w sprawie wyborów do Sejmu.

*Komitet powiatowy  
stronnictwa ludowego.*

**Zawoja.** (Makowskie, Myślenice). W niedzielę po sumie wiec w sprawie reformy wyborczej. Referenci: Poseł Rusin i kandydat P. S. L. **Michał Baścik**.

### Starostowie już hulają!

**W Tarnobrzescu.** Już rozpoczyna się u nas nagonka z ramienia starostwa; już są wzywani pojedynczo **wójci** z powiatu do starostwa, *we środę*

*odbyła się specjalna sesja dla nich, aby solidarnie urabiali opinię dla zasłużonego (?) czelaka Tarnowskiego w powiecie. Starosta łącznie z prezesem Rady powiatowej Horodyskim, z całą sforą i zgrają żywych i nieżywych puszczyków prą za Tarnowskim. Wobec tego zapytuje się Komitet centralny P. S. L. czy to się nazywa bezstronnem postępowaniem władz.*

**Wszecpolacy, centrowcy i podolacy** zawarli z moskalofilami spółkę wyborczą na cały kraj. Przy ścisłych wyborach mają sobie wzajemnie oddawać głosy.

A że jest i soółka między wszecpolakami a biskupami polskimi, przeto dożyliśmy takich wyborów, że duchowieństwo polskie ma iść w spółce z wielbicielami szczyml

Strach pomyśleć, do czego doprowadziła tych ludzi ślepa nienawiść przeciwko zjednoczeniu chłopskiemu! Bóg sprawiedliwy pokrzyżuje te zgubne zamysły nieprzyjaciół.

**Wszecpolacy idą do wyborów z moskalofilami.** Że wszecpolacy nietylko głoszą zasady moskalofilskie, ale je w czyn wprowadzają, udowodniło zbiegowisko wszecpolskie, odbyte w Przemyślu, gdzie wyraźnie wszecpolak Radomyski z Babio, całkiem dobitnie podkreślił **sojusz z moskalofilami**. Tak stracił już ten wszecpolaczyna wstyd narodowy, że wzywa łączyć się z wrogami.

O sojuszu z moskalofilami wspominali i z uznaniem go podnosili pp. Drużbacki (z Prałkowic) i ks. kan. Miksiewicz (z Żurawicy). Dziwnie to brzmiało na zebraniu, na którym reformę wyborczą do sejmu uznano jako — czwarty rozbiór Polski.

Są inne jeszcze na to dowody, że ci wszecpolacy, którzy ciągle mówią o narodowym dobru łączą się z wrogami naszej Ojczyzny. Oto ukraińskie pismo „Rusian”, mające zazwyczaj z obozów moskalofilskich dobre informacje, donosi, że moskalofile obu frakcji rokuja z blokiem podolsko-endeckim w sprawie porozumienia **wyborczego**. Osiągnięto już w wielu punktach zgodę. Moskalofile zobowiązali się „puścić” Cieńskiego, Pinińskiego, Skarbka itd., w zamian za co mieliby otrzymać mandaty Hlibowicki, Markow, Głuszkiewicz, Dudykiewicz itd. Postanowiono za wszelką cenę nie dopuścić więcej, niż 10 ukraińców. Ugodę co do niektórych kandydatów ubito już 24 maja. „Rusian” dodaje, że do **ciężkiego porozumienia między obiema partjami staroruskimi doszło pod patronatem p. Cieńskiego**.

„Diło” potwierdza tę wiadomość i powiada, że w złoczowskiem **wszecpolacy mają popierać moskalofila Hlibowickiego przeciw Kons. Weisserowi, który jest zwolennikiem reformy, w zamian za co w rucektem moskalofile poprą hr. Skarbka przeciw Ukraińcowi**.

**Krosno.** Dnia 2 czerwca odbył się w Krośnie zjazd delegatów Stronnictwa ludowego, na którym została uchwalona kandydatura prezesa P. S. L. **Jana Stapińskiego** wśród olbrzymiego zapału i niemiłkających długo oklasków. Lud dał tem najlepszą odprawę tym, co podszyci pod krętaćki i kłamliwe hasła, starają się osłabić siłę ludu i strącić go w dawną niewolę. Sprzysięgło się przeciwko chłopu wszystko, bo: pan, ksiądz i żyd. Nie do uwierzenia się to zdaje, a jednak prawda jest niezbitą, że nasi księża biskupi razem z żydami-sjonistami stanęli przy mamutach podolskich, by chłopą zgniebić. I tacy krzyczą, że im o religję katolicką chodzi! — Komu? — sjonistom? To też najlepszą odpowiedź daliśmy na takie postępowanie my chłopci z Krośnieńskiego. Precz z ciemnotą, precz z niewolą ludu, precz z ciemiężcami — niech żyje potężny, zjednoczony chłop polski.

*Krośniak.*

**Kobyłany.** (pow. Krosno). Kłamstwo boi się światła! Dnia 1 czerwca wy-

głosił u nas wiec nowy rozbijacz chłopów ks. Okoń znany z różnych babskich sprawek i sztuczek. Na wiec ten przybyli ludowcy, by się policzyć z wrogiem chłopów, co jak lis skrada się na chłopskie podwórko dla interesu. Niewygodnie stało się odrazu ks. Okoniowi, bo nim wiec rozpoczął, już się kręcił, i narzekał, że wrogowie przyszli. Stał jednak i wygłosił krótką mowę, w której nie było właściwie nic więcej, oprócz kłamstw, oszczerstw i kalumnji na posła Stapińskiego. Aha mówił coś jeszcze o tem, że jest prorokiem, co ze wszystkich stronictw w kraju zrobi jedno. Wszechpolska blaga! Dyc dobrze wie, że w najlepszym razie co i tak wątpliwe, może stąd i stamtąd naszarpać trochę tylko chłopów i zrobić jeszcze jedno stronictwo, czyli rozbić jeszcze gruntowniej chłopów. Ale też księdzu Okoniowi o nic więcej nie chodzi, jeno o złamanie siły chłopskiej i oddanie chłopów w pańską niewolę. Dyc to takie jasne. Przeciw ludowcom, a więc i przeciw Stapińskiemu a w obronie panów wydał księza biskupi list pasterski. Jeżeli tedy ks. Okoń kandyduje przeciwko Stapińskiemu, to gdzie za rozkazem biskupów i za interesem dworskich szlachciców! I taki śmie jeszcze gadać, że go za to będą biskupi przesładować? Bał się więc ks. Okoń krytyki ludowców. Kłamstwo boi się światła, to też ks. Okoń ukończywszy mówić uciekł z własnego wiecu i we własnej parafji, wiec zaś kilkonajętymi ludźmi rozbił. Najlepsze więc świadectwo sam sobie wystawił. Kto prawdę mówi, ten boi się stawać do oczów. **Ludowcy z przewodniczącym zostali na placu ks. Okoń zaś uciekł.**

*Ludowiec z Kobylan.*

**Brzesko.** W dniu 25 maja odbył się tu liczny zjazd delegatów ludowców z gmin z okręgu sądowego Brzesko w sali Sokoła. Po zagajeniu przez p. dr. Bernadzikowskiego wybrano prezydium: przewodn. Wawrzyniec Powoźnik, zast. Stan. Wolnika, sekr. Juljana Goryla. P. dr. Bernadzikowski złożył sprawozdanie poselskie z rozbitego już obecnie sejmiku. Wyjaśnił niedość pracy sejmowej od istnienia takowego. Następnie omówił w dobitnych słowach obecny projekt reformy wyborczej do sejmiku, który pomimo, że był złym dla ludu, spółka podolsko-wszechpolska rozbiła ten projekt reformy przy pomocy biskupów polskich. Wyjaśnił zgromadzonym walkę wyborczą, jaką będą prowadziły stronictwa, przeciwne reformie, wspominając również o szkolnictwie i budowie szkół. P. Marcin Burzek postawił wniosek o uchwalenie wotum zaufania dr. Bernadzikowskiemu, co zebrani z burzą oklasków uchwaliли. Następnie przemawiali pp. dr. Janczy, I. Bełtowski i inni. Wniosek dra Janczego, aby zebranie uchwaliło kandydaturę dr. Bernadzikowskiego, jednogłośnie uchwalono. Po skończonej dyskusji dr. Bernadzikowski podziękował zgromadzonym za zaufanie, zaznaczając, że i nadal będzie starał się pracować w różnych kierunkach, aby ludowi chociaż po części pomóc, za co zebranie podziękowało zacnemu dr. Bernadzikowskiemu burzą oklasków.

Na tem zebranie zakończono.

*Juljan Goryl*  
sekretarz.

**Pilzno.** Dnia 30 maja odbyło się tutaj posiedzenie komitetu powiatowego P. S. L., na którym byli również obecni delegaci prawie wszystkich gmin w powiecie, przewodniczył b. poseł Adam Krężel z Przerzytego boru zastępcą był b. poseł Staniszewski, sekretarzem St. Ogrodnik o sytuacji politycznej referował b. pos. Krężel W referacie swym mowca szeroko omówił sytuację w państwie i kraju szczególnie. W dyskusji zabierali głos Świętoń i Krzysztofczyk podnosząc ważność zdobycia praw dla ludu.

Następny mowca F. Krasicki z Krakowa referował o reformie wyborczej do sejmiku. Omówił najpierw politykę bankrutów szlacheckich, ich rabunkową gospodarke, pro-

wadzącą do wygładzenia, do zniszczenia ludu. „Mimo iż szlachta okazała, mówił mowca, że nawet u siebie samą, na swoich obszarach nie umie gospodarzyć, mimo iż z roku na rok topnieje liczba dworów, mimo to szlachta nadal chce gospodarzyć krajem.

Tymczasem lud, który groszem zdobył w podziemiach i hutach amerykańskich, który zdobył w znoju na łanie junkra pruskiego wykupuje z rąk marnotrawców największy skarb dla narodu, ziemię, ten lud niema u siebie, w kraju swoim praw, bo wielmoże podolscy, ich lokaje wszechpolscy a wreszcie kler z biskupami na czele nie chcą dać praw dla ludu.

Dalej mowca przedstawił czteroletnią walkę o prawo wyborcze, której owoce zniweczyli kler i wszechpolicy. Dziś lud nie może przestać na tej reformie kompromisowej, lud teraz żąda takiego prawa, jak do parlamentu. W Sejmie bowiem trzeba będzie zmienić wiele ustaw krzywdzących lud, wiele zabytków pańszczyzny.

W tym też duchu postawił mowca następujące rezolucje:

1) Zebrani delegaci gmin powiatu żądają od przyszłego sejmiku równego, bezpośredniego, powszechnego i tajnego prawa wyborczego bez kurji i wirylistów i postanawiają z całych sił poprzeć kandydata P. S. L.

2) Zebrani żądają od sejmiku zniesienia dwutypowości szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich, oraz zniesienia Rad powiatowych.

3) Zebrani wyrażają swoje oburzenie i pogardę tym, którzy utracili reformę wyborczą do sejmiku.

Rezolucje powyższe po przeprowadzeniu dyskusji w której zabierali głos p. p. b. pos. Krężel, Staniszewski, Mróz, Świętoń, Mikrut, Krzysztofczyk, popierając wywody referenta uchwalono je jednogłośnie.

Zaraz przystąpiono do najważniejszej sprawy a to do postawienia kandydata P. S. L. na powiat Pilzno. B. pos. Staniszewski przedstawił iż powiat pilzneński ma dobrego kandydata, tym zaś jest ob. poseł Krężel, który dał się poznać w powiecie i kraju jako szczerzy przedstawiciel chłopów. Postawił tedy wniosek, by powiatowy komitet P. S. L. i delegaci gmin w uznaniu pracy b. posła Krężla, uchwaliли kandydaturę tegoż. Wniosek ten uchwalono z entuzjazmem przez aklamację.

Z tą chwilą jedynym kandydatem na powiat Pilzno, jest b. poseł **Adam Krężel** rolnik z Przerzytego boru.

W końcu p. Krasicki poruszył sprawę Związków Strzeleckich. Wywołało ono żywą dyskusję. Zabierali w niej głos p. p. Staniszewski, Przydzielski, Świętoń, Krzysztofczyk, Para. Wszyscy stwierdzili, iż Związki Strzeleckie są i powinny być tylko ludowe, przedstawili, że nie należy dopuścić, by wrogowie ludu, warstwy rządzące zdobyli wpływ na nie. W tym celu należy istniejące Związki wzmacniać, nowe zaś zbrojne organizacje zakładać.

*St. Ogrodnik.*

**Mielec powiat.** Prowizoryczny Zarząd „Polskiego Związku ludowego w powiecie Mieleckim“ zwołał na dzień 29 maja br. do Strażnicy pożarnej w Mielcu Walne zgromadzenie członków Związku celem wyboru stałego zarządu.

Zostali wybrani: Jan Haładej przewodniczącym, Jan Rządcki zastępcą I, Józef Indyk zastępcą II, Stanisław Leszczyński skarbnikiem, Tomasz Bik sekretarzem, a Wojciech Indyk z Cyranki zastępcą sekretarza. Do komisji kontrolującej weszli: Jakób Maziarz, Piotr Skrzyniarz z Izbisk i Wawrzyniec Łazarz. Wysokość wkładki uchwalono na 50 groszy rocznie. Następnie omówiono obszernie ważność obecnej chwili ze względu na wybory sejmowe i na wniosek Tomasza Bika uchwalono zaprosić do kandydowania ze strony P. S. L. dotychczasowego posła dyrektora biura meljoracyjnego p. Andrzeja Kędziora.

Kandydaturę tę postanowiono przedłożyć do zatwierdzenia Centralnemu Kom-

tetowi wyborczemu P. S. L. w Krakowie oraz wydać osobną odezwę wyborczą do rozrzucenia po całym powiecie.

*Tomasz Bik*  
sekretarz

*Jan Haładej*  
przewodniczący.

**Myślenice.** Na zgromadzeniu delegatów w Myślenicach obrany olbrzymią większością 48 na 56 delegatów w Makowie jednogłośnie **Michał Baścik**, nauczyciel z Zatora.

**Na powiat dobromilski** popiera P. S. L. kandydaturę dr. Adama Doboszyńskiego, właściciela wielkiej gazety codziennej p. t. „Nowa Reforma“, demokratę postępowego, aby nam pomógł i sam i przez swoją gazetę w dalszej walce o reformę wyborczą i obalenie rządów szlacheckich.

**W powiecie gródeckim** popiera P. S. L. kandydaturę p. Hipolita Śliwińskiego, posła do parlamentu, budowniczego ze Lwowa. P. Hipolit Śliwiński od dawnych lat należy do najgorliwszych przyjaciół ludowców.

**Z powiatu kamioneckiego.** Długie, długie już lata ciężkiej walki o prawa należne ludowi mamy za sobą. W miarę naszej siły — malały zaborcze zapędy wszechpolków i konserwatystów — a dzisiaj już doszło do tego, że dzięki naszej solidarności w każdej sprawie — liczą się z nami. To zwycięstwo naszej długoletniej pracy!

Kiedy umarł marszałek krajowy śp. Badeni — chcieliśmy postawić w naszym powiecie kandydaturę ludowca, która miała już wtedy szanse. Aliści — zjawił się inny kandydat — mały syn wielkiego ojca — hrabia St. Henryk Badeni — i przyrzekł oficjalnie ludowcom, że będzie popierał projekt reformy wyborczej do Sejmu taki, jaki popierali wszyscy posłowie ludowi w Sejmie. Więcej dla pamięci jego ojca, niż dla niego samego — ludowcy zgodzili się oddać na niego swe głosy. W tem ustępstwie przeświecała nam nadzieja, że zdobywamy jeden głos w Sejmie za reformą. Tymczasem Badeni w Sejmie zawiódł nasze nadzieje — bo oto zamiast dotrzymać słowa i głosować za reformą wyborczą — on głosował przeciw niej — zdradził ludowców, nie dotrzymał przyrzeczenia, skłamał!

Ale nie liczył się snać hrabia z tem, że go wybrał lud! Jemu się zdawało, że wystarczy tylko otworzyć pulares, rzucić kilka tysięcy na zapłacenie szynkom w dniu wyborów — a mandat już ma. Do dzisiaj pamiętamy tę chwilę, kiedy to na polecenie stronników Badeniego, a za jego zgodą — wszystkie szynki mogły każdemu w Kamionce dawać alkoholu tyle, ile w niego wlało! Ludzie pijani walali się setkami w rynsztokach — do dziś każdy się tego u nas wstydzi. Snać sumienie każe mu bodaj tak płacić za zdradę, której nikt nie przekuwał!

Dziś pan hrabia przeciw reformie. Dziś znowu przychodzi do nas — i mówi — wskazując na portfel z tysiącami wybieznie! Ale dość! Poznaliśmy ciebie hrabio. Zdradziłeś raz — góry złote ociecaj — ale już koniec. Zdraycy nam nie trzeba.

Ludowcy w Kamionce! Dopilnujcie praw wyborów! Nie wybierajcie wójtów na prawyborców — a tylko ludzi, których smak wódki nie rzuci w objęcia badeniowskich naganiaczy! Nam potrzeba wybrać człowieka do Sejmu, któryby bronił naszych interesów, a nie zdradzał je, któryby był za reformą taką, jakiej chcą wszyscy ludowcy — a nie szedł przeciw niej. Już dość pańskich rządów: Komitet pow. P. S. L. da nam kandydata ludowca — jego poprzemy — niech on nas broni. Czas skonczyć z szalbierzami, obłudnikami i zdrajcami!

*Ludowiec.*

**Sanok.** Bardzo pociesającym dla dla nas ludowców w sanockim powiecie jest objawem, że szlachetna inteligencja sanocka nawet na wysokich stanowiskach dość licznie staje po

naszej stronie. Co młodszy postępowi pp. urzędnicy, który czuli oddawna z nami, teraz jawnie stać przy nas się oświadczyli. Zaś pp. akademicy opuścili gremjalnie wszechpolskie towarzystwo „Sokoła“ a stanęli w szeregach drużyn strzeleckich.

Tak powoli rozluźniają się podwaliny wszechpolskiej twierdzy w Sanoku, któreto grzyb czasu dokończa gryść — i boleść ścisła za serce starych zaśniedziałych zacołańców, że wkrótce na gruzach tej strupieszalej twierdzy, powstanie nowy gmach zbudowany silnie i artystycznie przez młodych architektów postępowych, kochających szlachetne i czyste ideały, a starym zaśniedziałym grzesznikom pozostanie w udziale płacz i zgrzytanie zębów.

Przeto pragnąc pielęgnować zabytki przeszłości, to przeszkadzają, jak mogą, planom i kosztorysom nowego gmachu, sprowadzając podpory dla starej swej twierdzy z Bukowska, Zarszyna, Posady olchowskiej i z Beska jedną, która ma być najtrwalszą.

Panowie! daremny trud! Jeżeli podpory miejscowe nie wytrzymają, to sprowadzonymi i tyle nie wskóracie. — Twierdzy waszej przeznaczeniem jest runąć i runąć musi; choćbyście na głowie stawiali.

W dniu 9 maja br. odbył się wiec ludowy w sali „Sokoła“ w Sanoku, zwołany przez pp. prof. gimn. p. Zacharę i p. Rolskiego, na którym z powodu późnego ogłoszenia nie było tak imponującej liczby włościan, jakby tego sobie życzyć należało, jednak ze wszystkich stron powiatu sanockiego zebrała się dość spora liczba włościan.

Niemniej sama inteligencja licznie się zgromadziła.

Wiec zagaił p. prof. gimn. Rolski, poczem na przewodniczącego wybrano p. G. Milana z Beska, na zast. przew. p. S. Korneckiego wójta z Dąbrówki polsk. a na sekretarza gospodarzom nie znanego. Po krótkim przemówieniu p. Milana zabrał głos p. inż. Pruchnik, który przeszedł w półtoragodzinnej swej mowie omówił wszystkie szczegóły długoletniej walki o rozszerzenie praw wyborczych do Sejmu aż do ostatniej chwili tj. do uchwalenia projektu kompromisowego.

W ciągu mowy p. inż. Pruchnika nadszedł pijany jakiś nieznaną chłop, (czyli urzędnik obywatel, jak „go“ wszechpolska sanocka szmatka nazwała) sprowadzony z karczmy tak zwanej „Błachówki“ przez Rodkiewicza z Bukowska, znaną hjenę wyborczą (jak mi mówiono) umyślnie dla rozbicia wiecu, który począł przeszkadzać aż „go“ musiano kilkakrotnie uspokajać (Mowę swą jednak p. inż. Pruchnik do końca doprowadził, kończąc słowami „poety“:

Wy nie wstrzymacie życia fał,  
i skargi wam nie pomogą;  
daremne, trudy próżny żal,  
świat pójdzie swoją drogą.

Poczem rzesiste oklaski się posypały.

Po skończonej mowie p. inż. Pruchnika zabrał głos p. Rodkiewicz wszechpolak z Bukowska, i począł mówić, że się nie zgadza.

**Przemysł powiat.** Dnia 1 czerwca odbyło się tu liczne zebranie ludowców z całego powiatu w sali Gwiazdy w Przemyślu. Z całego powiatu było 130 włościan, a po zagajeniu przez przewodniczącego Mikołaja Soidana z Wyszatyc zabrał głos Mieczysław Adamowicz, który w dłuższym przemówieniu wykazał jakimby to wielkiem nieszczęściem dla ludu było, gdyby wstecznicy mieli zwyciężyć, gdyby szlacheckie prawa gwałciły nadal ich swobodę. Zabierali następnie głos Bartnicki Andrzej ze Żurawicy, Andrzej Gradowski z Wyszatyc, Adam Koroniewicz z Krasieczyna a zaimponowała wprost swoim świetnym przemówieniem Agnieszka Przybyło z Grochowic. Uchwalono wreszcie wystąpić z własną kandydaturą a kandydatem wybrany został Mieczysław Adamowicz z Nizankowic i to jednogłośnie. Wiemy, że praca będzie ciężka, bo nasz kandydat jest biedny a staje do walki z wszechpotężnym magnatem, lecz my mamy w Bogu nadzieję, że tu prawda i uczciwość, a nie kiełbasa i wódka zwyciężą.

Organizacja powiatowa P. S. L.

**W powiecie Iwowskim** ruch przedwyborczy idzie wprost żywiołowo. Każdej niedzieli odbywa się kilkanaście wieców po wsiach, na których jednogłośnie zapadają uchwały za kandydaturę ludowca, którego w tych dniach oznaczył Komitet wyborczy. Wszędzie też lud wrogo się odnosi do kandydatury Rydygiera i Merunowicza.

**Z powiatu Mościska** donoszą nam, że osławiony wróg ludu hr. Stadnicki używa różnych dróg, aby tylko poderwać kandydaturę ludowca dr. Langerera, który zaczyna być niebezpieczny dla pana hrabiego. Widząc, że lud stoi całą duszą po stronie dr. Langerera, a również całą duszą nienawidzi hr. Stadnickiego — puścił się pan hr. na wywołanie zamieszania między chłopami. Próbuje podmawiać różnych ludzi, aby szli do Głównego Zarządu wyborczego protesty przeciwko dr. Langerowi, a także liczy na to, że ten i ów będzie na własną rękę kandydować i w ten sposób oderwie trochę głosów naszemu kandydatowi. Przestrzegamy przed tą podrywką. Jedynym kandydatem ludowym na powiat jest dr. Józef Langer. Kto czyni inaczej — ten działa na szkodę ludu!

**Łańcut powiat.** W piątek 30 maja odbyło się tu liczne zgromadzenie powiatowe, któremu przewodniczył burmistrz Cetnarski. Na wniosek posła Jachowicza postawiono kandydaturę b. posła Żardeckiego, którą uchwalono jednogłośnie mimo iż na sali znajdowało się kilku wszechpolaków razem z księdzem Zandererem.

W sprawie zatwierdzenia tej kandydatury odbyło się w niedzielę, 1 czerwca posiedzenie komitetu powiatowego P. S. L. i delegatów gmin. Zagaił posiedzenie członek Rady Naczelnej P. S. L. p. Chmielowski wykazując ważność chwili. Przewodniczył poseł Jachowicz. O reformie wyborczej referował p. Krasicki z Krakowa, wykazując krzywdę ludu wskutek gospodarki bankrutów szlacheckich w sejmie. Silnie napiętnował referent podolaków, ich i wszechpolskich lokajów i klerykałów wrogów reformy wyborczej — a przez to samo wrogów ludu.

Lud umie gospodarzyć u siebie, bo potrafi ratować ziemię ojczystą, którą wielmoże i wszelacy próżniacy szlacheccy sprzedają na różne rozpusty.

Referent postawił cały szereg rezolucji: Zebrani delegaci i członkowie komitetu P. S. L. w Łańcucie żądają: 1) 4-przymiotnikowego prawa wyborczego tak jak do parlamentu 2) Zniesienia rad powiatowych dwutypowych szkół i seminarjów nauczycielski 3) Odebranie obszarnikom prawa patronatu. 5) Oburzenie i pogardę tym którzy utracili reformę.

Po dyskusji w której zabierał głos i szeroko sprawę omawiał poseł Jachowicz, włościanie, Orłoś, Bieniasz, Rajzer i wielu innych uchwalono je na wniosek p. Brücknera **zgodzono się jednogłośnie na kandydaturę b. posła Żardeckiego.**

Na zakończenie przemówił p. Krasicki a żegnając zebranych i wezwał do walki o prawo dla ludu. Okrzykiem Niech żyje polski lud i polski chłop zakończył mowę. Poseł Jachowicz zazamykając posiedzenie podziękował zebrany uczestnikom.

Wojciech Marek  
zastępca przewodn.

**Z powiatowego Komitetu wyborczego w Wadowickim.** Chłopów z powiatu wadowickiego zawiadamiamy, że wielki powiatowy wiec ludowy urządzamy w niedzielę 22 czerwca po południu w Wadowicach. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze. Chłopi wybierajcie się na ten wiec gromadnie! Na prawyborców wybierajcie chłopów tylko takich, którzy słowem uczciwości zaręczą, że w dniu 30 czerwca będą głosować na **p. Antoniego Styłę, rolnika z Choczni.**

We wszystkich sprawach wyborczych powinni zwracać się do sekretarza komitetu wyborczego **p. Józefa Putka w Wadowicach.**

Za Powiatowy Komitet wyborczy:  
Przewodniczący: *Teofil Korzeniowski*, zastępca przewodn. *Władysław Gabryl*, *Maksymilian Malata*. Sekretarz *Józef Putek*.

## Z konikiem mydło liliowe

firmy Bergmann & Co., Decln n. Ł.

jest nadal, jak przedtem, niedoścignione co do skuteczności przeciw piegom, jakoteż niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności, co potwierdzają niezliczone codziennie nadchodzące pisma z uznaniem. Po 80 h. na składzie we wszystkich aptekach, drogueryach, zakładach fryzjerskich i t. d. Tak samo okazuje się cudownym Bergmann'skim kremem liliowym „Manera“ do utrzymania rąk pań delikatnymi. W tubkach po 70 hal. wszędzie na składzie.

# WOJNA.

W ubiegłym tygodniu przestała istnieć Turcja jako państwo europejskie po blisko pięciowiekowym istnieniu.

W Londynie tak pełnomocnicy państw bałkańskich jak i pełnomocnik turecki podpisali układ pokojowy, mocą którego zostanie w Europie przy Turcji zaledwie skromny obszar w okolicy Konstantynopola. Stało się to po 8 miesiącach krwawej walki ludów słowiańskich, walki na śmierć i życie. A był czas, w którym Turcy mieli prawie że całe Węgry, sięgali prawie na Podole nie mówiąc już o ich olbrzymiej potęgze w Azji i Afryce. Byli oni w groźnymi wrogami dla Polski, dla Austrii jednym słowem byli najsilniejszą wówczas potęgą. A jednak krok za krokiem nikła ich potęga.

Zwycięstwa Sobieskiego wyparły ich z Węgier, następnie ustąpili z Podola a wreszcie zerwały się do boju o wolność z gnębielami ciemiężone ludy bałkańskie.

Nie żałowały te ludy krwi swojej dla ojczyzny, dosyć jej przelały aż wreszcie po tylu latach walk wyparły grabieżcę z swych oczyszczonych ziem.

Pamiętać należy o tem, że były to walki ludowe, bo narody bałkańskie pod jarzmem tureckim straciły zupełnie swych wielmożów ci poszli na chleb turecki, godność narodową honor ojczyzny sprzedawali za miskę soczewicy za tytuł za ochłapy. Lecz został lud. I tu widzimy, że największym skarbem narodu, podwaliną treścią jego są i krwią jest lud a nie klasy wielmożów. Wynika z tego przeświadczenia, że gdzie lud jest świadomy swych praw tam naród nie zginie, chociażby go skuto, tam naród musi zyskać wolność, bo lud ją zdobędzie. Dla nas Polaków tem radośniejsze jest to zwycięstwo ludów bałkańskich i pozbycie się jednego z najcięższych najeźdźców, bo ze zwycięstwa tego czerpiemy wiarę, lud nasz polski uświadomiony, gdy nadejdzie chwila, zrzuci z narodu naszego jarzma drugiego najeźdźcy w Europie Rosji.

## Zawarcie pokoju.

**Dnia 30 maja o godzinie 3 minut 40 podpisano w Londynie preliminarze pokojowe.**

Delegaci zbrali się w pałacu angielskiego ministerstwa dla spraw zagranicznych Greja i podpisali układ pokojowy.

Tak więc zakończyła się wojna z Turcją, z której wyszła ona zniszczona wypchnięta z Europy. Na miejscu dawnej straszliwej potęgi tureckiej w Europie rozsiadły się ludy słowiańskie dzielne i bitne a ogromnie żywotne.

Po podpisaniu preliminarzy pokojowych przemówili kolejno delegaci wszystkich państw wyrażając swe opinie o nich, że jeszcze niejedne kwestje pozostają do rozwiązania. Oczywiście kwestje te tyczą się podziału ludów. Szczególnie w przemowach delegatów

serbskiego, czarnogórskiego i greckiego czud było łądania większych, aniżeli im się należało łupów.

## Zatarg Bułgarji z Serbją i Grecją.

Pierwsza część wojny bałkańskiej skończyła się wypędzeniem Turków.

Z tą chwilą też pomiędzy dotychczasowymi sojusznikami musi przyjść do rozwiązania kwestji, kto ile tych łupów po Turcji zabierze. Serbja ufna jak zwykle w pomoc rosyjską, chciała jak najwięcej z nich zagarnąć kosztem Bułgarji. Ta bowiem największe ofiary w wojnie poniosła. Rosja zaś chce Związku bałkańskiego, lecz by w nim Bułgarja nie była silna, bo nie myśli ona być lokajem jej tam bardziej silna Bułgarja może kiedyś stanąć na przeszkodzie Rosji w drodze do Konstantynopola.

Z tego też względu zdaje się, że popiera ona Serbję przeciw Bułgarji, bo w wojnie takiej wszystkie te państwa osłabiłyby się.

Jak Serbja wprost liczy na Rosję wskażuje buńczuczna i zarozumiała mowa serbskiego prezydenta ministrów wygłoszona w parlamencie serbskim, w której grozi on i Bułgarji i Austrii. To stanowisko Serbji niesłychanie oburza Bułgarów bez względu na partję.

Na przyjęciu u króla wszyscy przywódcy opozycyjni oświadczyli, że Bułgarja pod żadnym warunkiem nie może się wyrzec swoich pretensyj do Macedonji.

Wszystkie dzienniki, zwłaszcza zaś opozycyjne, bardzo gwałtownie występują przeciw Serbji i sądzą, że postępowanie Serbji i mowa Pasicza nie powinna pozostać bez kary.

Bułgarski Komitet wykonawczy „Braterstwa macedońsko-andryanopolskiego“ wzywa wszystkich Macedończyków między 24 a 46 rokiem życia do pospolitego ruszenia, albowiem Macedonii grozi nowe niebezpieczeństwo i jest świętym obowiązkiem każdego Macedończyka wziąć udział w uwolnieniu jej od nowego jarzma.

Związek studentów bułgarskiego uniwersytetu zwołał na niedzielę wielkie zgromadzenie celem oświadczenia się przeciw dalszemu utrzymaniu związku bałkańskiego. Związek studentów dotąd jak najgorliwiej popierał ideę federacji bałkańskiej.

Pomiędzy zaś Grecją i Bułgarją, jak już pisaliśmy odbywają się pojednawcze rokowania.

W tym celu urządzono zjazd prezydentów i ministrów bułgarskiego i serbskiego.

I tak szef greckiego sztabu generalnego pułkownik Tuszmanis otrzymał polecenie porozumienia się z generałem Iwanowem celem ustalenia linii demarkacyjnej między wojskami Grecji a Bułgarji i do podpisania odnośnego protokołu. Termin spotkania się obu ustanowi generał Iwanow.

### Konferencje.

Grecki prezydent ministrów Venizelos miał 10 maja konferencję z Sarafowem. Następnie odwiedził generała Essatię, który zawiadomił władze greckie o przybyciu generała Iwanowa w dniu dzisiejszym na konferencję z greckim sztabem generalnym.

## Wojna nieunikniona.

Poseł bułgarski Iwan Geszow udzielił jednemu z pism wiedeńskich kilka uwag na temat mowy Pasicza. Według niego, poruszona przez Pasicza sprawa wysłania 150 tysięcy żołnierzy bułgarskich do doliny Wardaru — jest bezprzedmiotowa. Ta część konwencji serbsko-bułgarskiej została

bowiem zmieniona przez nową konwencję z września ub. r. za obopólną zgodą. Modyfikacja ta przedsięwzięta została ze względów strategicznych. Zdaniem p. Geszowa Bułgarja tak jest przekonana o słuszności swej prawy, że gotowa jest każdej chwili poddać się sądowi rozjemczemu.

O ile chodzi o spór, z Grecją, to sprawa o tyle inaczej się tu przedstawia, że niema żadnego układu bułgarsko-greckiego co do podziału terytorjów; obie strony mają jednak do dyspozycji odpowiednie przedmioty zamiany, co ugodę znacznie ułatwia. Poseł jest przekonany, że gdyby Grecja rozpoczęła bezpośrednie rokowania z Bułgarją, to mogłoby bardzo łatwo przyjść do porozumienia. W przeciwnym razie rozstrzygnie spór również w drodze pokojowej Rosja, albo jakiś inny sędzia rozjemczy.

## Zabiegi mocarstw.

Mocarstwa należące do trójporozumienia, szczególnie Francja, czynią gorączkowe zabiegi, by do wojny między Serbją a Bułgarją nie dopuścić, bo ta rozbiłaby Związek bałkański, który powstał właściwie nie przeciw Turcji lecz przeciw Austrii.

Rosja jakkolwiek życzy sobie i chciałaby, by Serbja kosztem Bułgarji wzrosła, w ostatnim czasie widząc, że to rozbije Związek bałkański prze do zgody.

Tak samo sfery rządzące w Serbji i Bułgarji. W tym celu odbył się w niedzielę zjazd prezydentów ministrów obu państw w Carogrodzie celem przeprowadzenia porozumienia. Sprawy jednak za daleko zaszły, gdyż opinja publiczna pre do wojny.

Wobec tego mówią, iż gabinety bułgarski i serbski podadzą się do dymisji.

Wojna wisi na włosku, chyba, że zwrotem będzie zjazd przedstawicieli wszystkich 4 państw i może na nim przeprowadzą zgodę.

Są pogłoski, że starają się rządy tych państw o pośrednictwo Rosji.

## Bułgarja nie ustąpi.

Wobec tego nastroju panującego w Bułgarji sądzą, że Bułgarja ani na krok nie zejdzie ze swego stanowiska i nie okaże się skłonną do zaproponowanego przez Pasicza przedłużenia związku bałkańskiego.

## Z powiatów i gmin.

„Krakowski Klub Ludowców“ odbył dnia 30 maja b. r. zgromadzenie w sprawie reformy wyborczej do Sejmu przy nader licznym udziale członków. Po ożywionej dyskusji powzięto jednomyślnie następujące uchwały:

1) K. K. L. wyraża zapatrywanie, że list pasterski episkopatu polskiego w sprawie wyborów jest zwyczajnym aktem polityczno-agitacyjnym na rzecz stronnictw, zwalczających Pol. Stron. Lud., obcym celom i godności władzy biskupiej, a jako taki nie może mieć wpływu ani na zasady społeczno-polityczne, na których się Pol. Stron. Lud. opiera, ani na jego działalność, ani wreszcie na jego teraźniejszą akcję wyborczą.

2) wzywa swych członków, aby przy nadchodzących wyborach wzięli czynny udział, a w pracy agitacyjnej zajęli stanowisko obronne, wykazując, że dotychczasowa praca Pol. Stron. Lud. nie daje powodu do występowania przeciw niemu z tego rodzaju sposobami walki, gdyż Lu-

dowcy nie naruszają ani zasad wiary, ani nie podkopują stanu duchownego, lecz dążą i dążyć będą wytrwale do zmiany, lub przynajmniej poprawy powszechnie za złe uznanych praw politycznych ludu.

Potem przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik: jednomyślnie wybrani: Dr. Franciszek Bardel, adwokat prezesem, Pająk wiceprezesem, Dr. Staško sekretarzem, Urbańczyk skarbnikiem.

**Jaśło.** Powiatowy Związek lud. w porozumieniu z prezesem Ogniska nucz. lud. w Jaśle urządził w dniu 18 maja br. w sali Sokola w Jaśle zgromadzenie nauczycieli autonom. powiatu jasielskiego.

W zgromadzeniu wzięli udział prócz nauczycieli posłowie włościańscy pp. Madej i Łyszczarz i kilkunastu włościan, członków Zarządu pow. Związku lud., tudzież delegat P. S. L. p. Teper nauczyciel z Rzeszowskiego.

Po zagajeniu Zgromadzenia przez zwołujących i wyborze prezydium i sekret. wygłosił referat p. Wojciech Bał, włościanin z Dobryni na temat: „Czego żąda lud od szkoły i nauczycieli“. Podniósł on, iż lud wie, że wyzwolenie się z wiekowej ciemnoty i podniesienie się z upadku ekonomicznego zawdzięcza lud pracy nauczycielstwa i ceni wysoko tę pracę. Widzi lud, iż rządząca klika, obawiając się, by oświecony lud nie upomniał się o swe prawa, i nie zrzucił pęt niewoli pragnie stłumić postęp oświaty, dzieląc szkoły na typy: chłopski i pański i nauczycieli na chłopskich i pańskich, a dając nauczycielom chłopskim mizerne płace, chce, aby ci poniekali ze wsi, by chłopci zostali bez nauczycieli i oświaty, bez przewodników i stali się bydlętami pracującymi na panów, jak dawniej.

W interesie ludu i nauczycieli leży więc, by lud zdobył należący mu się wpływ na rządy, aby nauczycielstwu na wsi za pracę dla ludu mógł wynagrodzić nie gorzej, ale lepiej jak w mieście, bo praca nauczycieli na wsi nie mniejsza, ale większa i mozolniejsza, niż w mieście. W mieście bowiem uczy każdy nauczyciel jedną klasę, najwyżej 40 dzieci, a na wsi jeden nauczyciel uczy cztery klasy i nie 40, ale 100 i 150 i więcej dzieci.

Gdy więc lud, aczkolwiek biedny i różnymi ciężarami tak przycisnięty, że trudno może im poddać, chętnie poniesie największe ofiary dla oświaty, żąda, by szkołabyła jednolita tak na wsi, jak i w mieście, by dzieci z jednej szkoły do drugiej mogły łatwo przechodzić, a od nauczycieli żąda, aby byli prawdziwymi, szczerymi przewodnikami ludu i we walce ludu o swe prawa nie podawali mu nogi, ale owszem dopomogli do zwycięstwa. Lud zaś spełni postulaty nauczycielstwa, o które kołata nauczycielstwo od kilku lat bezskutecznie. Lud nie chce krzywdy nauczycieli, boć to w przeważnej części synowie i bracia chłopów, a reszta mieszczan, szlachcice bowiem nie pójdą na nauczycieli.

Następnie przemawiał p. Wyżykowski nauczyciel z Łączek. Wykazał on dobitnie, iż nauczyciel ludowy tylko z ludem iść może i powinien, dążąc do rządów ludowych. Obawy przed rządami ludowymi niektórych sympatyzujących nawet z ludem są nienzasadne. Rządy ludowe bowiem nie należy rozumieć, że mają rządzić sami chłopci, a więc, że Madej będzie Namiestnikiem, Łyszczarz Marszałkiem i t. p., ale rządzić będą, jak i dziś ludzie do tego zdolniejsi, jednak w rządach swych uwzględnić będą więcej niż dziś interesa ludu, a więc i narodu. Nie było bowiem i nie ma narodów filozofów, lub szlachciców, albo urzędników, ale są narody pasterskie, rolnicze. Mamy przykłady w historii wieków minionych i widzimy w czasach obecnych, tak na naszym narodzie, jak i narodach innych, że gdy cały naród ma udział w rządach stoi silnie. Polska była silna, gdy lud brał udział w czasach gminowładztwa

**Bibułki cygaretowe i tutki do papierosów „JAGIELLO“** są najlepsze i przewyższają jakością wszystkie inne, wyrabiane wyłącznie z najlepszych włókien roślinnych bez żadnej domieszki gliceryny, dla zdrowia są nieszkodliwe i jako takie najwięcej polecenia godne. Próbkę za darmo i franko wysła: M. Tramer, Lwów, Kochanowskiego 11

i później w wiecach swych książąt. W miarę usuwania ludu od rządu i pogwałcenia go w niewolę, upadał naród, a w chwili największej niewoli i ucisku chłopu, chwili pozbawienia chłopów praw boskich i ludzkich stracił naród byt polityczny. Jeżeli więc chcemy, by naród polski odzyskał znowu byt państwowy, trzeba lud podnieść do godności udziału w rządach. Ponieważ ogół ludu zajęty pracą dla przysposobienia chleba sobie i dla reszty społeczeństwa nie ma czasu i zdolności zajmowania się rozwiązywaniem różnych zawitych, czy prostych kwestji życiowych, społecznych, więc nauczyciel jako członek organizmu ludowego, ale nie ten trawiący tylko pracę innych członków, ale ten szlachetniejszy, myślący i czujący, winien myśleć, przewidywać, czuć radość i ból ludu i przygotowywać czyny i dobro całego organizmu ludowego mające na celu, a wówczas będzie można mówić o pracy nauczyciela w gminie. Zamiast więc hasła „Z szlachcią polską polski lud“ niech rozbrzmiewa w całym kraju hasło: „Z polskim ludem polski nauczyciel“

Następnie przemawiali pp. posłowie Madej i Łyszczarz i delegat P. S. L. p. Teper zapewniając o najszerzej życzliwości P. S. L. dla nauczycielstwa i oznajmili, że Rada naczelna P. S. L. na zebraniu odbytem w Rzeszowie 17 bm. postanowiła w obecnych wyborach do Sejmu przeprowadzić konieczny wybór przynajmniej trzech nauczycieli, a prezes p. Stapiński przyrzekł dołożyć wszelkich starań, by zobowiązania tego dopełnić i ma nadzieję, że nauczycielstwo nie utrudni wykonania tego postanowienia swem obojętnem, lub wrogiem stanowiskiem w walce ludowców z innymi stronnictwami.

Przemawiali jeszcze p. Pasterczyk nauczyciel, p. sędzia Czapliński i właścianie Parkosz i Bosak. Ci ostatni podnosili nieobecność wielu nauczycieli zwłaszcza z okolic Zmigroda i Dębowa. Przypuszczają, iż powstrzymała ich obawa, by się za to nie skrzywił na nich ksiądz proboszcz lub pan dziedzic i dziwią się, że znajdując się jeszcze tacy nauczyciele bojaźliwi. Dziś już chłopie nie boją się ani kominiarza ani żandarma, ani egzekutora, ani nawet biskupa, a nauczyciel jeszcze się boi. Czego się ma bać, jeżeli spełnił, co do niego należy.

Po zamknięciu dyskusji wybrano trzech delegatów do powiat. Komitetu Stron. lud. a mianowicie p. Dyr. Stan. Kaniowskiego, p. Wojciecha Raymana i p. Andrzeja Pitere z Fryszackiego.

W końcu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: Nauczycielstwo powiatu autonomicznego jasielskiego zebrane w dniu 18 maja na zgromadzeniu w Jasle oświadcza się iść w myśl wskazań Krajowego Związku nancz. lud. i popierać jedynie kand. stron. ludowego, a oświadcza się stanowczo przeciw kandydatom konserwatywno-klerikalnym i partji przeciwnych reformie wyborczej.

Na tem zgromadzenie zakończono.

Jan Ćwiok  
sekr.

Stanisław Kaniowski.  
przewodn.

**Tymbark** (pow. Limanowa). Dnia 2 czerwca 1913 odbył się w Tymbarku wiec publiczny pod gołem niebem, zwołany z ramienia Komitetu powiatowego P. S. L. Przewodniczył poseł do Rady państwa p. Śmiłowski — zastępował p. Jakób Macko — sekretarzem był p. Bronisław Gancarczyk.

W zagajeniu omówił poseł Śmiłowski sytuację obecną, przedstawił skutki korupcyi wyborczej, praktykowanej przez niektóre stronnictwa a odnośnie do akcji duchowieństwa słusznie wyraził zdanie „że można być bardzo dobrym katolikiem, chociaż się jest ludowcem“. Z radością podniósł fakt wielkiej wagi dla politycznych stosunków naszego powiatu, że Nauczycielstwo ludowe oświadczyło się solidarnie pójść pod sztandarem Polskiego stronnictwa ludowego. Poseł wezwał obecnych do

pracy z Nauczycielstwem w całej akcji wyborczej. — Następny mowca p. Stańczewski z Limanowej przedstawił szczegółowo walkę P. S. L. o słuszne prawa dla ludu — ataki duchowieństwa i obszarników na zamierzoną reformę wyborczą — sprawę dwutypowych szkół i wystosował gorący apel do wszystkich, aby wytrwali w walce, unikali przekupstwa i szli drogą uczciwą do zwycięstwa. Z kolei przemówił p. Michał Dobek z Męciny, jako przedstawiciel Nauczycielstwa. Mowca w energicznych słowach przedstawił skutki rozbięcia sejmu przez obszarników i wszechpolaków i oświadczył imieniem Nauczycielstwa całego powiatu o przystąpieniu tegoż do P. S. L.

Nauczycielstwo ludowe uważa za wskazane z tytułu swego powołania iść wspólnie z ludem w obronie praw jego. Oświadczenie delegata Nauczycielstwa zrobiło wielkie wrażenie na obecnych i znalazło serdeczne przyjęcie u ogółu zebranych.

Z ramienia frondy przemawiał Król, polecając swoją kandydaturę. Odpowiedział mu p. Stańczewski, że sprawa imiennej kandydatury należy do zebrania delegatów z całego powiatu, zatem obecnie nie należy jej poruszać. W końcu postawił następujące rezolucje:

1) Zgromadzenie uchwała wotum zaufania posłowi do Rady państwa Śmiłowskiemu.

2) Z radością przyjmuje przystąpienie Nauczycielstwa ludowego z powiatu limanowskiego do Polskiego Stronnictwa Ludowego.

3) Oświadcza się za 4-przymiotnikowem prawem głosowania do Sejmu.

4) Oświadcza się za zniesieniem Rad powiatowych i patronatów kościelnych.

5) Za wyborem posła z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Rezolucje powyższe jednogłośnie przyjęto.

Uczestnik wiecu.

**Jodłowa** (pow. Pilzno). Wyczytaliśmy w „Przyjacielu ludu“ o nadużyciach księży, bardzo jest potrzebne, by dać przestrożę naszemu wielebnemu księdzu kanonikowi Ignacemu Ziembie przez wzgląd na nowo nadchodzące wybory do Sejmu, bo on sobie za wiele wobec ludowców pozwala... Miesza się bowiem ksiądz Ziemia zanadto dużo do polityki chłopskiej, a my ludowcy jesteśmy mu solą woku i na każdym kroku nas przesładuje, zakłócając spokój w gminie tak, że się zrobiły stronnictwa. Przy wyborach do rady gminnej chciał koniecznie nas ludowców obalić, aby przeforsować swoich popleczników i drugiego księdza katechetę Chlebińskiego. Nie udało mu się jednak ta robota, bo my ludowcy w Jodłowej zawsze silnie stoimy i nie dajemy się obalamować. Wybory gminne były przeprowadzone pod presją jego. Tem też utracił gospodarza Barana Stanisława i na jego miejsce został gwałtem wybrany ksiądz Chlebiński. Lecz zdaje się, że Pan Bóg tak dał, iż ksiądz Chlebińskiego przenieśli po wyborach do Drohobycza. Teraz po dwuletnich protestach przyszło wreszcie w maju do wyboru zwierzchności gminnej i wójta. Dotychczas był wójtem Kaczka Tomasz, ludowiec. To też przez cały czas jego wójtowania ksiądz Ziemia nie chodził na posiedzenia rady, lecz zawsze na niego wygadywał, co tylko mógł; jednego naprzykład razu mówił: „grad bije, a wójt Kaczka w karczmie u żyda pije“.

Teraz przed samymi wyborami zawołał go do siebie i wziął go na papier, że jeżeli wystąpi z naszego stronnictwa, to go będzie popierał i że dalej będzie wójtem. Tak się stało. Kaczka od nas odstąpił, a ksiądz wysunął go na kandydata wójta. Podobnie robił i z radnymi. Wołał każdego z osobna i kazał się podpisać, że będzie głosował na tego wójta, co on wskazał. Wo-

góle krępował każdego, jak tylko mógł. Sprowadził nawet księdza Chlebińskiego, z Drohobycza do wyborów wójta, aby tylko nas obalić. Lecz to wszystko na nic się nie przydało. Jak zawsze, tak i teraz zwyciężyliśmy. Stało 22 radnych do urny jak jeden mąż i wybraliśmy na wójta Stanisława Warzechę, człowieka mądrego, trzeźwego, niezależnego i nie lizonia, a Kaczka z resztą lizoni został pobity i na tem wszyscy trzej stracili: ksiądz Ziemia nie wybrał wójta nieludowca, a ksiądz Chlebiński jeździł z Drohobycza do Jodłowej i nie głosował, bo głosował Stanisław Baran, Kaczka opuścił swoje stronnictwo i wójtem nie został.

Bracia Ludowcy weźcie za przykład nasze wybory do rady gminnej i wójta przy nadchodzących wyborach do Sejmu i stąpcie do urny wyborczej jak jeden mąż. Nie słuchajcie lizoniów. Księdzu zaś Ziembie radzimy, żeby w politykę się nie mieszał. Niech raczej kościoła pilnuje.

Ludowcy w Jodłowej W. S. i W. K.

## OKRUSZYNY

**Polityka a Kościół.** Na Śląsku pruskim duchowieństwo katolickie, zorganizowane w „centrum“, połączyło się z liberałami protestanckimi przy odbytych teraz wyborach do sejmu, aby tylko nie dopuścić ani jednego Polaka. I rzeczywiście Polacy utracili przez tę politykę księży jedynie dwa poselstwa, jakie posiadali. Lud polski, stanowiący większość mieszkańców, przez politykę księży niema żadnych posłów.

Zwracamy na ten świeży fakt uwagę narodu polskiego, aby przypomnieć i udowodnić, że nie można księżom oddawać kierownictwa politycznego. Kościół katolicki ma główną siedzibę w Rzymie włoskim, a naród polski ma swoją stolicę w Warszawie.

**Biskupi ruscy inaczej.** W sprawie wyborów zabrali również głos i biskupi ruscy. W przeciwieństwie do polskich biskupów, którzy z taką zaciętością uderzyli na stronnictwa, które chciały reformy wyborczej, biskupi ruscy w swym liście pasterskim podkreślili pierwszy krok do zgody polsko-ruskiej, co było najważniejsze w tej reformie, a którą utracili wrogowie reformy, czyli, jak ich biskupi ruscy nazywają „ludzie, którzy słuchają wskazówek z za kordonu“. Mowa tu o moskalofilach ruskich i moskaloflach polskich.

Ugoda polsko-ruska jest konieczną.

W przyszłym sejmie musi być przeprowadzone sprawiedliwe prawo wyborcze, zgoda bratnich katolickich narodów, bo na tej walce Kościół katolicki cierpi.

Wzywają wreszcie do spokoju przy wyborach, bo walka szkodliwa jest dla kościoła. Wzywają wreszcie władze, by były w czasie wyborów bezstronnymi i nie popełniały nadużyć.

Smutek ogarnia człowieka, gdy czyta ten list i wspomni o tem, jak to polscy biskupi inną drogą poszli, że zamiast spokoju wzmogli w kraju walkę, która ogromne szkody może przynieść nam Polakom-katolikom i Kościołowi.

Porównując dwa te listy, pisane z jednej i drugiej strony przez księży biskupów-katolików, widzi się, że w reformie wyborczej nie były narażone zasady wiary katolickiej na żadne niebezpieczeństwo, lecz, że na nieszczęście nasi księżęta kościoła dali się uwieść jakimś złym duchem, podolskim obszarnikiem, wrogiem ludu. I poszli księżęta Kościoła nie z ludem, który tak wielbił, lecz z tymi, co lud praw chcą pozbawić.

Na szczęście lud uświadomiony potrafi

## W sprawach wojskowych

z uwzględnieniem nowej ustawy i połączonych z nią ulg i udogodnień, udziela wszelkich informacji ustnie i pisemnie, oraz sporządza odnośnie podania tanio i bezzwłocznie : : : : Pierwsze c. k. n. koaces. Biuro informacyjne dla spraw wojskowych em. majora A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie, ul. Wenecja 4 (obok Sokola)

odróżnić co boskie, a co ludzkie, więc też w wielu miejscach, jak nam doniesiono, podczas czytania tego listu nie pasterskiego, lecz politycznego, powychodzono z Kościoła, by nie być świadkiem czynienia z Kościoła targowicy.

**Chłop nie godzien** mieć za żonę nauczycielkę, jak powiadają jeszcze w tym 20 wieku rozmaici dygnitarze szkolni. Świeżo nauczycielce Michałinie Kłosińskiej w Porąbce uszewskiej pow. Brzesko zabroniła Rada szkolna okręgowa w Brzesku wyjść za mąż za gospodarza tamtejszego Michała Radziędę. Rada zaś szkolna krajowa zatwierdziła ten zakaz. Teraz wdał się w to p. Stapiński i władze szkolne już zapewniają, że zakaz będzie cofnięty. Ale fakt zostanie faktem, że zakaz taki był wydany. Wolno nauczycielce wyjść za djurnistę, choć i to praca ucziwa, ale chłop się nie nadaje na męża nauczycielki! Takie postępowanie władzy musi każdego chłopca do głębi wzburzyć jako obelga.

**»Świadczył się cygan swojemi dziećmi«.** Takie przysłowie przychodzi na myśl po przeczytaniu ostatniej „Ojczyzny“ wszechpolskiej. Jest tam „artykułik“ zatytułowany „Co inni piszą o byłym gubernatorze Bobrzyńskim“. Ci „inni“ to ma być „Wieniec Pszczółka“, a to nie jest wcale tajemnicą, że szmatka ta jest wszechpolską. Jej redaktorem jest wszechpolak Zamorski, wszechpolacy rządzą w niej.

Tak samo nie jest żadnym innym ani Frawda ani Niedzielnia, na którą powołuje się Ojczyzna. Przecież te gazetki i ich redaktorzy połączyli się jako chrześcijańsko-ludowy związek.

Ów wszechpolacy o gubernatorze, bo radzi się oni widzieć w Galicji prawdziwych mo kiewskich gubernatorów. Wszystko to czyją wszechpolacy, aby tylko zbałamucić chłopów, więc też wszystkiego używają. Kłamstwo na kłamstwie i kłamstwem pogania. *Paweł Gruszka.*

**Sraszna niłczemność.** Zbrodniarz ks. Maciej z Częstochowy przyznał się, że drogocenne korale, zawieszane jako wotum pobożne na obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej, skradłszy powiesił je na szyi spółniczki swojej Krzyżanowskiej. Krew się ścina w żyłach na samą tą myśl. Ale z tego też wypływa i wielka nauka i ważna przestroga, że nie godzi się identyfikować każdego podejrzanego księdza z kościołem. Kościół katolicki jest święty, a ksiądz może być nawet bardzo grzeszny.

**Odprawa.** Niedawno temu w pewnej gazecie nazwano naszą gazetę „Przyjaciela Ludu“ „Przyjacielem Brudu“. Przyjaciele! Nie dziwiecie się, oni czują, jak wielką siłę my chłopci stanowimy i to ich w oczy kole. Tu i ówdzie jednak odzywają się głosy narodowych demokratów „dobrze — to ładnie, że oni zaczynają się czemś zajmować, ale to zawczasie, oni nie dorosli“. Otóż moi panowie demokraci, ja wam powiadam, że dorosiliśmy. Dostyc mamy siedzenia pod waszym butem, dość mamy uciskania, dość waszych rządów, dość uciskaliście nas przez tyle lat pańszczyzny, a dziś panowie zapóźno — my zbudziliśmy się i nie mamy do was ufności — boć to naturalne niewolnik swemu panu nie wierzy.

My idziemy ciągle naprzód. Zabiegi wasze nie ujmą nas, bo myśmy się ocknęli z letargu, w który wyście nas zapędzili. Postrójcie się w swoje herby, tarcze i przywileje, ale nam dajcie spokój. Na wszystkie wasze zarzuty szkoda nam odpowiadać, ale powiadam w każdym razie porachujemy się w przyszłości.

*Przyjaciel z pod Myślenic.*

**Pułkownik sztabu generalnego austr. szpiegiem.** Od długiego już czasu kierownicze sfery armji austriackiej zauważyły, że pewne, w ścisłej tajemnicy wydane rozporządzenia w armji, są wiadome Rosji, która natychmiast odpowiadała stosownymi zarządzeniami w swojej armji. Na trop jednak szpiega trudno było wpaść. To atoli, iż takie tajne rozporządzenia były zdradzane,

nasunęło podejrzenie, iż szpiegiem jest jakiś wyższy oficer. Stwierdzono, iż szpieg działał w Pradze. Po nitce doszli niekterzy oficerowie do kłębka, stwierdziwszy, iż szpiegiem takim jest pułkownik sztabu generalnego w korpusie praskim, Redl. Odkryto nawet jego przybrane nazwisko szpiegowskie. Za pomocą tego nazwiska ścigano go do Wiednia z Pragi. Ten przyjechał w tajemnicy automobilem do Wiednia. Tu kilku oficerów wyższych między nimi i prawnicy wojskowi przedłożyli mu dokumenty jego zbrodniczej działalności i dano mu do poznania, że sam powinien ukarać się stosownie, zostawiając brauning z instrukcją, jak się go używa. Redl zrozumiał to i kulą z brauningu zakończył swe zbrodnicze życie.

Redl uchodził za jednego z lepszych i zdolniejszych oficerów i był dopuszczony do wielu tajemnic, stąd szpiegowska jego działalność, przyniosła wielkie szkody. Wiadomość wykrycia tej skandalicznej afery, wywołała kolosalne wrażenie w szerokich kręgach.

Nie skończy się to na jednym Redlu, bo w szajkę tę szpiegowską zawikłanych jest wielu oficerów. Trzeba dodać, iż pierwsze początki szpiegowskiego rzemiosła Redla datują się od 4 lat, a pośrednikami między Redlem a Rosją były prawdopodobnie kobiety.

Za swe rzemiosło pobierał Redl wielkie sumy od rządu rosyjskiego. Żył wystawniej, aniżeli jego stanowisko na to pozwalało.

Jednym słowem jest to olbrzymi skandal, który odbił się echem nawet w parlamencie. Wnieśli kilka interpelacji, a prawdopodobnie w kierowniczych sferach armji zajdą ważne zmiany.

**Niemiec kandydatem wszechpolaków.** Z Kolbuszowskiego piszą nam: Wszechpolacy zwąchali się z Niemcami-kolonistami i obdarowują ich mandatem. W Kolbuszowskim wyszukali Niemca Adama Strauba z Lipnicy i jego Polakom każą wybierać na ich przedstawiciela, zapominając o tem, że jak świat światem nie będzie Niemiec Polakowi bratem. Niemcy w Galicji nie chcą być Polakami, żądają dla siebie osobnych postów, chyba wobec tego, Niemca Polacy nie wybiorą na posła.

Bracia chłopie skupiajmy się około kandydatury ks. Okonia, oddanego sprawie ludowej. *Ludowiec z Kolbuszowskiego.*

**Zniżki kolejowe dla robotników.** Dyrekcja kolei państwowych ogłasza: w myśl nowych przepisów taryfowych znosi się z dniem 1 lipca b. r. na kolejach państwowych dotychczasowe bilety robotnicze, uprawniające do jednorazowej jazdy na odległość do 100 km. W ich miejsce będą wydawane: 1) na odległość do 50 km. bilety tygodniowe po cenie w taryfie już oznaczonej; 2) na odległość do 100 km. bilety powrotne za podwójną cenę dzisiejszych biletów robotniczych. Bilety tygodniowe będą ważne od poniedziałku do soboty danego tygodnia i w tych dniach uprawniać będą do jednorazowej jazdy tam i z powrotem na tej przestrzeni, na którą opiewają. Bilety powrotne zaś będą uprawniały: a) do jazdy z miejsca zamieszkania robotnika do miejsca pracy, a to w dniu następującym po niedzieli lub święcie, a przy powrocie do miejsca zamieszkania tylko w dniu poprzedzającym niedzielę lub święto; jeśliby atoli w ciągu tygodnia przypadało jednodniowe święto, bilet taki uprawnia do powrotu dopiero w ostatnim dniu powszednim tego tygodnia; b) do jazdy z miejsca pracy do miejsca zamieszkania w dniu poprzedzającym niedzielę lub święto, a z powrotem do miejsca pracy w dniu następującym po niedzieli lub święcie, albo — jeśliby przypadało kilka świąt razem — w dniu następującym po ostatnim święcie; jeśliby jednak między kilka świąt wpadał jeden dzień powszedni, bilet taki uprawnia do powrotu dopiero w dniu następującym po tem święcie, które przypada po wspomnianym dniu powszednim. Gdyby zaś po-

dział pracy, albo też brak odpowiednich pociągów tego wymagał, może wyjątkowo na potwierdzenie pracodawcy w legitymacji robotniczej, naczelnik stacji tej miejscowości, w której robotnik pracuje, dać pozwolenie na użycie biletu powrotnego także w niedziele i święta, a w tym celu ma umieścić na bilecie odpowiednią notatkę; również może naczelnik stacji w niektórych wyjątkowych wypadkach, jak n. p. wstrzymania roboty lub choroby, zezwolić za odpowiednim potwierdzeniem na użycie biletu w innych dniach, jak wyżej wymienione.

**Uwolnienie rezerwistów.** Rezerwiści marynarki wojennej z lat 1905 i 1906 w najbliższym czasie otrzymają trwałe urlop.

Donoszą z Wiednia, że z powodu długiego trwania podwyższonych stanów wojsk, rozmieszczonych w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji, zarządził cesarz, by najstarsze lata rezerwy i rezerwy uzupełniającej z lat 1905—5 oraz rezerwiści uzupełniający, którym przysługują największe ulgi, t. j. ci, którzy utrzymują rodziny, dalej jedynacy z wszystkich lat, którzy czasowo zostali powołani do uzupełnienia stanów wojsk w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji, zostali zastąpieni rezerwistami młodszymi i rezerwistami uzupełniającymi bez udogodnień, jeśli ci są wogóle do rozporządzenia. Praktyczne przeprowadzenie tego zarządzenia nastąpi w ten sposób, że rezerwiści starszych lat będą uwolnieni dopiero po nadejściu lat młodszych. Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie. Nie zmieni ono wydanego już zarządzenia w sprawie urlopowania według turnusu pozostających w czynnej służbie rezerwistów i rezerwistów uzupełniających.

**Ulewa w pociągu.** Zarząd kolejowy wywołuje przez „sparsystem“, posunięty do krańcowości — słuszne narzekania podróżującej publiczności. Oto nowy fakt charakterystyczny. Gdy w dniu 27 b. m. wyjechał z Tarnowa wieczorny pociąg w kierunku do Szczucina, puścił się nagle ulewny deszcz, który sprawił podróżnym prawdziwą niespodziankę, zalewając w krótkim czasie przez szpary i otwory u niektórych zniszczałych wagonów — podłogi, półki i miejsca siedzące tak, iż publiczność znalazła się w krytycznym położeniu. Tylko dzięki temu, że deszcz ustał, bo niebo okazało się łaskawsze od zarządu kolejowego, nie przybrała powódź w pociągu większych rozmiarów.

**Śmierć w płomieniach.** Dnia 28 b. m. w Porębie ad Trzemeśnia (powiat myślenicki), wybuchł nad ranem, prawdopodobnie z podłożenia, pożar w domu Grzegorza Burkata. W płomieniach znalazł śmierć jego 10-letni syn.

## Po zamknięciu numeru.

Nadeszła nam telegraficzna wiadomość o zatwierdzonych przez Główny Zarząd Pol. Stronnictwa Lud. dalszych kandydatach:

**Gorlice: J. E. minister dla Galicji Długosz.**

**Nowy Targ: Józef Bednarczyk, wójt z Cichego.**

**Biała: Poseł Łazarski.**

**Buczacz: Prof. Lesław Chlebek.**

## Strzeżonego Pan Bóg strzeże

mówi przysłowie — a jednak ciągle jeszcze nieopatrzni ludzie, gdy udają się w podróż do Ameryki, korzystają przy nabywaniu kart okrętowych z pośrednictwa rozmaitych pokątnych agentów, chociaż już od czterech lat mamy w Krakowie nasze Polskie Towarzystwo Emigracyjne (ulica Radziwiłłowska 23), założone umyślnie po to, aby dążących za morze wychodźców chronić przed wyzyskiem i dawać im jak najlepszą poradę. Niech tedy ludzie dobrej woli nie ustają w wołaniach, aby każdy, kto wybiera się w daleki świat, po poniesieniu i karty okrętowej zwracał się tylko do Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Z 20 — 22 litrów mleka  
1 kg. masła deserowego!

Nie należy jednak ani mleka pełnego sprzedawać ani zbierać śmietanki za pomocą mis do odstojów śmietanki, przez co marnotrawi się co najmniej 1% tłuszczu ani odtłuszczać mleka na lichej wirówce. Trzeba używać tylko słynnej na cały świat wirówki

**ALFA**

1.600.000 sztuk w użyciu. — Bardzo pouczające broszury posyła na żądanie bezpłatnie i franko Tow. akcyjne ALFA SEPARATOR, Wiedeń XII/3.

Słomę, siano, zboże i inne artykuły rolnicze

najlepiej spieniężyć można przez Włościański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie plac Matejski l. 7. Filje: Jarosław, ulica Słowackiego l. 84; Tarnów, wojskowy magazyn prowiantowy.

Włościański Związek objął dostawy siana i słomy dla armii w Krakowie, Tarnowie, i Jarosławiu; wchodzi w stosunki handlowe tylko z członkami, płacąc im jak najwyższe ceny. Włościanom spieszy z poradą we wszystkich gałęziach rolniczo-handlowych i udziela im zaliczek na dostawę paszy.

Po wsiach zakłada swoje oddziały rolniczo-handlowe. Zgłaszać się pod adresem: Włościański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie, plac Matejski 7, osobiście lub pisemnie.

**Ogromny błąd**

popelnia ten, kto nie jest ostrożnym i używa przeciw podagrycznym, reumatycznym boleściom, kłóciu, rwaniu, postrzałowi w krzyżu, bólowi pleców i krzyżów, bólowi kości i t. d. zamiast prawdziwego KRIEGNERA REPARATORU jakichkolwiek naśladownictw. Polecamy usilnie każdemu, kto cierpi na powyższe choroby, używać natychmiast prawdziwego KRIEGNERA REPARATORU, który się wytwarza wyłącznie tylko w aptece Kriegnera w Budapeszcie VIII/I Kalvin-ter. Mała flaszką 1 kor., wielka flaszką 2 kor. Przez pocztę 5 małych flaszek franko za 5 koron za zaliczką, albo poprzedniemi nadesłaniem należytości. Ten stary, znakomity środek jest lepszy, niż każda wódka francuska, ponieważ goi już po kilkakrotnem nacieraniu i nie tylko łagodzi lecz zupełnie usuwa ból.

**Na reumatyzm, bóle głowy**

migrenę i inne bóle nerwowe polecamy jako jedyne niezawodne nacieranie

**MIGROL**

(nazwa prawnie zastrzeżona).

Cena flakonu 70 hal. — Sposób użycia dla każdego flakonu dołączony. Najmniej wysyła się 2 flakoniki. Fabryka oraz główny skład wysyłkowy: C. K. apteka obwodowa O. HELLMAN w Tarnopolu l. 27.

**Adresy adwokatów**

Adwokat krajowy **Dr Józef Łodygowski** otworzył kancelaryę adwokacką w Żywiecu (naprz. poczty)

**Kraków Dr Fr. Bardel**  
Mały Rynek 1. adwokat krajowy.

**Kraków Dr Józef Gabryelski**  
Gołębia 14, I p. adwokat krajowy.

**Rzeszów Dr. W. Daniec**  
Zamkowa 4. adwokat krajowy.

**Dr. K. Kulczycki** otworzył kancelaryę adwokacką w Jasle, przy ul. 3 Maja naprz. Tow. Zaliczkow.

**Adwokat Dr. ERB**  
otworzył kancelaryę we Frysztaku.

**Wiktor Skołyaszewski**

Kraków, ulica św. Jana 14, II. p. rządowo upoważniony geometra cywilny, przeprowadza wszelkie roboty w zakresie miernictwa wchodzące.

**: NADESŁANE :**

Kancelarja 8-8  
**adwokata Dra Sternbacha** przeniesioną została z domu przy ul. Stolarskiej Nr. 15, do domu przy ul. Stolarskiej Nr. 9 II p.

**Cennik nasion** roślin lekarskich i przemysłowych, które dają wielki dochód, wysyła bezpłatnie. : : :  
K. Baranowski, Chocimierz o. p. loco.

**Ma Pan piasek, żwir?**

Zużytkuj Pan te materiały, przymieszając cement, za pomocą **MASZYN I FORM DRA GASPARY** do cegły, dachówek, próżnych bloków, płyt rur, schodów, słupów betonowych i t. p. Maszyny do drabienia kamieni. Mieszadła do zaprawy.

Fabryka maszyn **Dr. Gaspary i Ska, Markranstädt, Niemcy** Prosimy odwiedzić fabrykę naszą. 6-12

Broszura Nr. 217 bezpłatnie.

**20 nowych numerów**

24-hal. (12-ct.) **Biblioteki Powszechnej** już do nabycia w każdej księgarni:

- 931/934. Antologia współczesnych poetów ukraińskich. 96 hal.
- 935. Heine, O Polsce 24 hal.
- 936/937. Ibsen, Komedya miłości. 48 hal.
- 938/940. Esperanto w 10 lekcjach. 72 hl.
- 941. Cukiernia domowa. 24 hal.
- 942. Nothnagel, Umieranie. 24 hal.
- 948/948. Krasinski, Władysław Herman i jego dwór. K. 1-44.
- 949/950. Szekspir, Uglaskanie Sekutnicy. 48 h.

Szczegółowe Katalogi na żądanie przesyła  **darmo i oplatnie Księgarnia Wyd. Zokorkandla w Złoczowie.**

**Kupując**

lub zamawiając towary, uprzejmie prosimy naszych Przyjaciół powoływać się na „Przyjaciela Ludu”.

**Dachówki** najlepsze, lekkie, nieprzemakalne silne, dostarcza Fabryka dachówek Z. Górskiego w Stryju.

**Oryginalna „Mélotte”**



jedyna w świecie wirówka z bębniem wiszącym swobodnie w łożysku kulkowym!

Najłżejszy chód! — Najprostsza obsługa! — Najdokładniejsze odśmietanie! Niema napraw! Konstrukcja genialna! —

**Oryginalna Mélotte** jest **królową wirówek!**

Biuro centr. **Mélotte, Wiedeń, IV, Meyerhofg 16.**

**Wyroby tkackie**

z najlepszego przedziwa, jaknajstaranniej wykonane, jakoto: Piótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ściereki, obrusy, serwety, barchany, flanely, szewioty, płócienka kolor. na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

**Tkálnia Piócién MICHAŁA MIĘSOWICZA w Korczynie, obok Krosna.**

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieś indziej płócien kupować nie będzie.

**Wesoły kącik!**

**Ciężko chory.**  
— Cóż porabia pani małżonek?  
— O z nim źle, posłałam już po lekarza.  
— Cóż mu takiego?  
— Do wczoraj był kompletnie zdrow, ale od wczoraj ma wszystkie możliwe choroby: wadę serca, katar płucny, zapalenie otrzewnej, rozmięczenie mózgu, cukrzyce, zwapnienie aorty, katar żołądka.  
— Miły Bóg, jakże to możliwe tyle naraz? Skąd on tyle chorób nabrał?  
— Z książki, którą sobie wczoraj kupił p. t. „Každy swoim własnym lekarzem”!

**Między małżonkami postów.**

— Co do mnie, zawsze załatwiam znaczne sprawunki podczas rozpraw nad budżetem państwowym.  
— I dlaczegoż to moja droga?  
— Mój mąż jest wówczas przyzwyczajony do tak wielkich liczb, że moje rachunki przechodzą niespostrzeżenie.



# PRZYJACIEL LUDU

## Galicyski Bank ziemski

Stowarzyszenie zarejestrowane  
z ograniczoną poręką  
w Łańcucie.

1) Nabywa majątki ziemskie i gospodarstwa włościańskie celem odsprzedawania ich członkom Stowarzyszenia w całości lub częściami.

2) Ułatwia członkom swoim parcelację i sprzedaż majątków ziemskich.

3) Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.

4) Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący począwszy od 50 koron i opłaca od złożonych pieniędzy 6% z półrocznym oprocentowaniem.

Od kapitałów złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacje opłaca Bank procent stosownie do umowy z Dyrekcją.

Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszy, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym dostarcza się czeków Pocztovej Kasy Oszczędności.

Zarazem podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładkowe nie tylko w biurach w Łańcucie, ale również w Filii swojej we Lwowie przy ul. Pańskiej l. 17 i p.



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnym zaufaniem tylko wprost do  
**Biura podróży Zofii Biesładeckiej w Oświęcimiu,**  
które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy.

## Roli I-szej klasy czarnoziemiu

156 morgów w cenie K. 1000 do 1300 za morg do nabycia w drodze parcelacji we wschodniej Galicji, 6 klm. od stacji kolei. - Kościół i szkoła w miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela wszelkich informacji:

### KRAJOWA SPÓŁKA

DLA ROLNICTWA, HANDLU I PRZEMYSŁU

SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.

WE LWOWIE, UL. TRZECIEGO MAJA 11a

PARTER (róg ul. Kościuszki).

## Kasa Zaliczkowa w Żywcu

Stowarzyszenie z ograniczoną poręką

przyjmuje wkładki Oszczędności na 5 1/2%, udziela pożyczek wekslowych, hipotecznych, bierze w zastaw papiery wartościowe, przeprowadza transakcje, zmienia pieniądze zagraniczne i t. p. Prezesem Rady Nadzorczej: Dr Adam Fontarło. Dyrekcję stanowią: Stanisław Szczepański, Dr J. Łodygowski i Grzegorz Jakubowicz



10.000 podziękowań od uzdrowionych i zdrowiejących

**Światową sławę** uzyskał w krótkim czasie znany i wychwalany powszechnie środek do usocierania pod nazwą

**Ichtomentol**

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie u każdego ulubionym środkiem domowym, który jak najbardziej zastarzał i uporczywe wypadki:

reumatyzmu, gośćca, nerwoboli, bólu głowy lub zębów, kłucia w boku, spuchlizny, zapalenia stawów i tym podobne delegliwości

usuwają bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły. Skutek nadzwyczajny. Działanie szybkie i pewne.

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego ICHTOMENTOLU  
Laboratorjum chemiczne aptekarza  
**SZYMONA EDELMANA w Samborze, Rynek 30b.**

Pocztą wysyła się franco — (z opłaconą pocztą) 5 flaszek za 6 koron, — 10 flaszek za 10 koron, — 25 flaszek za 23 koron.

**UWAGA:** Uprasa się żądać tylko Ichtomentolu w plombowanym opakowaniu i zamawiać Ichtomentol tylko ze Sambora.

Ważne dla każdego! **WAŻNE DLA KAŻDEGO**

**DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE.**

Najlepszym lekarstwem we wielu ciężkich cierpieniach jest sławne **WINO ZIOŁOWE**, które pobudza trawienie i czyści krew. Wino to jest wyciągiem umiejętnie dobranych ziół leczniczych, a działa znakomicie w wypadkach kataru żołądkowego, kurczów i bólów żołądkowych, niestrawności, kataru kiszkowego i obstrukcji. W czas użyte **WINO ZIOŁOWE** usuwa w najkrótszym czasie ból głowy, zgagę, wzdęcia, nudności, wymioty, objawy napotymane zawsze u ludzi cierpiących na żołądek. Dla starych i słabowitych dzieci jest **WINO ZIOŁOWE** niezbędnym środkiem wzmacniającym.

Cena flaszki kor. 2-40.

8 flaszki wysyłamy opłatnie nie licząc opakowania ani skrzynki.

Jedyny wyrób i skład wysyłkowy:  
**C. L. Apteka Cykularna J. LEWICKIEGO w Buczaczu, Rynek.**

**Dra GÖLISA proszek spożywczy**  
(artykuł znajdujący się w handlu od 1357)

środek dyetyczny pomagający trawieniu. Do nabycia we wszystkich prawie aptekach i składach aptecznych austr.-węg. monarchii. Cena małego pudełka K 1-68, dużego K 2-52. Każde pudełko musi być zamknięte pieczęcią „dra Gölisa“ i zarejestrowana marka, wreszcie zaopatrzone etykietą z moim facsimile: „dr. Jos. Gölisa Nachfolger“. Przy zakupie trzeba zawsze żądać wyraźnie dra Gölisa proszku spożywczego.

Jedyny wytwórca (od 1868 r.):  
**Dr JOSEF GÖLISA Następca**  
Wiedeń Stefanplatz 8 (Zwettlthof). Wysyłka en gros i opłaconie.

Najwyższe plony zapewnią rolnikom!  
Wapno palone, mielone, nawozowe.

**WAPNO PALONE MIELONE**  
90-96% CaO

**FELIKS NIEMCZEWSKI I SKA**  
WAPNIENNIK I KAMIENIOLÓMY  
„TRZEBINIA“  
Sp. z ogr. odp.

Oferty i cenniki na żądanie.

**Dr. Feliks Niemczewski i Ska**  
Wapnienniki, Kamieniolomy i Młyn wapnienny „Trzebinia“  
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Kraków, ulica Bracka 1. 6. — Telefon 2456.  
Reprezentacja na Galicję: „PŁUG“, Dom komisowo-rolniczy Stefana Kunopki, Kraków, Rynek Klusarski 5, Telefon Nr. 1055.

**Najlepsze źródło czeskie!**

**Tanie pierze!** 1 kl. szarego dartergo pierza 2 K, lepszego 2-40 K; półbiałego 4 K; białego puchowatego K. 5-10, 1 kl. najprzedniejszego białego jak śnieg, dartergo 6-40 i 8 K; 1 kl. puchu szarego 6 i 7 K; białego przedniego 10 K; najprzedniejsz. z piersi 12 K.

**Przy odbiorze 5 Klg. opłatnie.**

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego nankinu i pierzyna 180 cm. długość 120 cm. szerokości wraz z 2 poduszkami, każda 80 cm. długości, 60 cm. szerokości napełnionymi nowym szarem, bardzo trwałym puchowatym pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24, pierzyny osobno po 10, 12, 14 i 16 K, poduszki 3, 3-50 i 4 K. Pierzyny 2 mtr. długie 140 cm. szer. po 13, 14-70, 17-80 i 21 K. Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szer. po 4-50, 5-20 i 5-70 K. Piernaty z mocnego pisanego płótna 180 cm. długie, 116 cm. szerokie po 12-80 i 14-80 K. Wysyła za zaliczką od 12 K począwszy opłatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nieodpowiedni. Obszerne cenniki darmo i opłatnie.

**S. Bonisch w Deschenitz Nr. 905 Czechy. 44-50**

**Galicyjski Bank Ludowy**  
dla rolnictwa i handlu we Lwowie  
Sykstuska 17, telefon Nr. 1677 i 1678.

Bardzo korzystna lokacja pieniędzy przez wkładki na książeczki wkładkowe od 20 koron począwszy na **5%**

z wypłatą do 5000 K dziennie bez wypowiedzenia. — Po-datek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. — Wkładki zamiejscowe przesyła się do Banku najlepiej przez pocztową Kasę oszczędności, której czekei Bank wysyła na żądanie bezpłatnie, tak, że na każdej poczcie pieniądze bezpłatnie do Banku wysłane być mogą.

**Pożyczki hipoteczne!**

Najkorzystniejsza i najpewniejsza przesyłka pieniędzy z Ameryki wprost do nas lub do naszych zastępstw w Ameryce, których adresy każdej chwili na żądanie podajemy. Przesyłka zostaje następnie u nas oprocentowana albo według zlecenia w kraju wypłacona.

PP. Emigrantom zaleca się ten sposób przesyłania w ich własnym interesie, gdyż daje to największą pewność bezpieczeństwa.

**JAN MIEZIN w Krościenku Niż. obok Krosna**

Główny skład piwa Trzcinickiego we flaszkach i beczkach, znakomite piwa: Leżak — Marcewo — Kacynowe — Portar — Bawarskie. — Hurtowny skład spirytusu, rumu i rosolisów.

**FABRYKA MASZYN**  
inż. W. Boguckiego  
w Chrzanowie

buduje maszyny i formy najnowszych systemów do wyrobów cementowych — oraz prasy ręczne i kieratowe do wyrobu cegieł glinianych.

Cennik Nr. III i informacje darmo.  
Ceny niskie. 2-10

**KOSY z pierwszorzędných fabryk styryjskich**

długość	65	75	85	95	105	centymetrów
za sztukę	160	180	200	220	240	koron

Przy zamówieniu dwóch kos płacimy pocztę. Prosimy żądać naszego cennika, Dom Handlowy „KOSA“ Lwów, ul. Strzelecka 5.

**Strażnica Polski Ludowej**

Miesięcznik Niepodległościowej Polski Ludowej.  
Wychodzi co miesiąc w Krakowie, Rynek 6 (Szara kamienica).  
Prenumerata 6 K rocznie z przesyłką pocztową.  
Numer pojedynczy 50 hal.

**500 KORON**

zapłać Panu, jeśli mój RIA-BALSAM nie działa w przeciągu 3 dni bez bólu odcisków, brodawek, stwardnień skóry. Cena za stoik wraz z listem gwarancji 2-3 cyjnym 1 korona.

**KEMENY, KOSZYCE, WĘGRY**  
I. skrytka pocztowa 121510.

Wojna polityczna, którą prowadzimy dla zdobycia należnych rzeszy chłopskiej prawe potrzebuje amunicji w postaci gazet, broszur, organizatorów, agitatorów i t. p. Na to trzeba pieniędzy. Dlatego przy zebraniach zabawach, weselach i t. p. pamiętajcie o składkach dla skarbu P. S. L.

**ASTMA**

wszystkim na nią cierpiącym opiszę chętnie za darmo w jaki sposób osiągnęłam trwałą pomoc i wyzdrowienie z mojego długoletniego ciężkiego

**cierpienia astmatycznego**

To nie jest reklama, próbka za darmo. — Pani Anna Dießl Kaiserstr. 49, Monachium 80.

**SULMTALSKIE**

najlepszą, w zimie stanowiącą tuczne kury, nagrodzone w wszystkich większych wystawach jako najlepsze ze wszystkich ras; kura gospodarstwa I klasy jest wytrzymała niewybredna (sama szuka pożywienia światowo-sławna do pieczenia i na rożen, styryjska pularda jest zawsze na cesarskich przyjęciach. Kogut lub kapłon 6 miesięczny waży 4 kg. kura 3 kg. 1 kogut i 2 kury 30 kor. 15 jaj do wylęgu k. 8-50 wysyła za zaliczką A. Schmidta zakład chowu drobitu w Judendorf koło Grazu.

**Wylęgarka**

K. 45 wylęga lepiej niżeli każda kura. Darmo na próbę

**O. MÜCKE, Pottendorf 141, k. Wiedeń**  
Setki poleceń i świadectw z całej monarchii darmo i opłatnie. 7-10

**Bryndzę deserową „PA-PA“**

w oryginalnych 1/4 paczkach niedoścignioną w smaku i dobroci w cenie po K. 1-50 za 1 kg., netto wysyła w dowolnej ilości za pobraniem

**Fabryczny skład serów BRACI ROLNICKICH**  
Kraków, Wielopole 7/S.  
Cenniki różnych serów na żądanie darmo i opłatnie.

Okażnie około 40 morgów znakomitej kukurudzianej roli i łąk tuż pod miasteczkiem z dużą stajnią, częściowo lub w całości ma do sprzedania folwark Ottynia koło Stanisławowa. Stacja kolejowa, kościół, poczta, telegraf, sąd i urząd podatkowy w miejscu. 4-4

Nie spierajcie wrogów gazet pieniędzy za ogłoszenia!

